

Sygn. akt II AKa 202/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz
Sędziowie:	SSA Tomasz Szymański (spr.) SSA Barbara Nita-Światłowska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Iwona Goślińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Marty Gdańskiej-Kusior

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2016 roku w sprawie

S. M., M. S. i E. O.

oskarżonych z art.148 § 2 pkt 1 i 2 kk, art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zw. z art. 11§ 2 kk i inne
apelacji obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 maja 2015 roku sygn. akt VI K 145/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze,

III. zasądza od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. B. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych
tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego udzielonego oskarżycielowi posiłkowemu w postępowaniu przed
sądem drugiej instancji,

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. (1), A. K. i A. R. po 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100)
złotych, w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonym w postępowaniu
odwoławczym.

SSA Barbara Nita-Światłowska SSA Marek Długosz SSA Tomasz Szymański

sygn. akt II AKa 202/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 marca 2015 roku
w zakresie, w jakim wyrok ten dotyczy oskarżonych S. M. i M. S.

S. M. i M. S. zostali oskarżeni o to, że:

1/ w nocy z 26/27 czerwca 2013 roku w B. woj. (...), działając wspólnie, w celu dokonania kradzieży pieniędzy, względnie innych wartościowych przedmiotów włamali się, wylamując metalowym prętem drzwi wejściowe, do budynku mieszkalnego własności M. B., gdzie działając w tym samym celu, którego jednak nie osiągnęli z uwagi na brak pieniędzy i wartościowych rzeczy, w sposób bezpośrednio zagrażający życiu M. B., nadal wspólnie użyli wobec tego pokrzywdzonego przemocy polegającej na wielokrotnym uderzeniu go pięściami i metalowym prętem po głowie i całym ciele, posługując się przy tym nożem i grożąc jego natychmiastowym użyciem oraz na zaklejeniu mu ust taśmą klejącą i na skrępowaniu sznurkiem z tworzywa sztucznego jego rąk i nóg z tyłu ciała, doprowadzając w ten sposób M. B. do stanu bezbronności i powodując u niego obrażenia ciała w postaci otarć i podbiegnięć krwawych na głowie, tułowiu i kończynach, ran tłuczonych głowy, złamania kości sklepienia czaszki z krwawieniem podpajęczynówkowym, złamań żeber i mostka oraz wylewów krwawych w krezce jelit, a następnie działając ze szczególnym okrucieństwem, przewidując możliwość pozbawienia M. B. życia i godząc się na to, skrępowali mu po raz kolejny ręce i nogi tym samym sznurkiem z tyłu ciała, gdyż pokrzywdzony z wcześniejszego wiązania zdołał się uwolnić, oraz ponownie zakleili mu usta owijając je taśmą klejącą dookoła głowy, a nadto ponownie grozili mu pozbawieniem życia przy użyciu noża i pozostawiając M. B. tak skrępowanego w pozycji leżącej doprowadzili do jego zgonu poprzez gwałtowne uduszenie z uwagi na unieruchomienie jego klatki piersiowej, przy czym S. M. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§ 1 kk za podobne przestępstwo umyślne wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieliczce z dnia 19.02.2008r. sygn. II K 619/07 na karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 15.09.2008r. do dnia 15.05.2010r., natomiast M. S. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§2 kk za podobne przestępstwo umyślne wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 05.03.2009r. sygn. III K 314/08, obejmującym wyrok Sądu Rejonowego w Oświęcimiu z dnia 16.04.2003r. sygn. II K 320/02 na karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie m.in. od dnia 15.04.2008r. do dnia 16.09.2009r., z zaliczeniem poprzednich okresów pozbawienia wolności w tej sprawie,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt. 1 i 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

E. O. został oskarżony o to, że:

2/ W bliżej nieustalonym okresie czasu od końca kwietnia 2013 roku do dnia 26. czerwca 2013 roku w B. woj. (...) udzielił M. S. i S. M. pomocy w dokonaniu przez nich przestępstwa na szkodę M. B. w ten sposób, że działając w zamiarze aby M. S. i S. M. dokonali kradzieży z włamaniem do budynku własności M. B., ułatwił im jego popełnienie poprzez wskazanie adresu zamieszkania M. B. oraz poinformowanie, że w chwili włamania w budynku tym nie będzie właściciela, a nadto poprzez zapewnienia ich o udzieleniu im schronienia po dokonaniu przestępstwa,

tj. o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k.

3/ w dniu 27 czerwca 2013 roku w B. woj. (...), bezpośrednio po dokonaniu przez M. S. i S. M. zbrodni zabójstwa M. B. połączonej z usiłowaniem rozboju na jego osobie, tj. przestępstwa z art. 148§2 pkt 1 i 2 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 280§2 kk w zw. z art. 11 §2 kk, powziąwszy na podstawie towarzyszących okoliczności wiarygodną wiadomość o karalnym dokonaniu tej zbrodni nie zawiadomił o tym niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstwa oraz utrudniał postępowanie karne, pomagając M. S. i S. M. w uniknięciu odpowiedzialności karnej oraz w zacieraniu śladów przestępstwa, poprzez przyjęcie ich do swojego domu, umożliwienie im obmycia się z krwi, przemycia zakrwawionej odzieży i przebrania się w inną odzież, a nadto po opuszczeniu przez M. S. i S. M. jego budynku - poprzez wyrzucenie rzeczy mających związek z tym przestępstwem,

tj. o przestępstwo z art. 239 § 1 k.k. i art. 240 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem dnia 11 maja 2015 roku, sygn. akt VI K 145/14, Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział VI Karny orzekł (numeracja zgodna a treścią wyroku):

I. oskarżonych S. M. i M. S. uznał za winnych tego, że w nocy z w nocy z 26/27 czerwca 2013 roku w B. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, w celu dokonania kradzieży pieniędzy lub innych wartościowych przedmiotów, włamali się do domu własności M. B., gdzie działając w tym samym celu, którego jednak nie osiągnęli z uwagi na nie odnalezienie pieniędzy i wartościowych rzeczy, użyli wobec pokrzywdzonego M. B. przemocy poprzez wielokrotne uderzanie go pięściami i metalowym narzędziem po całym ciele, zaklejenie ust taśmą klejącą i skrępowanie sznurkiem z tworzywa sztucznego rąk i nóg, doprowadzając w ten sposób do stanu bezbronności, a nadto poprzez uderzenie metalowym narzędziem w głowę do stanu nieprzytomności, powodując u niego obrażenia ciała w postaci otarć i podbiegnięć krwawych na głowie, tułowiu i kończynach, ran tłuczonych głowy, złamania kości sklepienia czaszki z krwawieniem podpajęczynówkowym, złamań żeber i mostka oraz wylewów krwawych w krezce jelit, a następnie pozostawiając pokrzywdzonego nieprzytomnego, skrępowanego w pozycji leżącej, przewidując możliwość pozbawienia go życia i godząc się na to, doprowadzili do jego zgonu poprzez gwałtowne uduszenie z uwagi na unieruchomienie klatki piersiowej, przy czym S. M. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k. za podobne przestępstwo umyślne wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieliczce z dnia 19.02.2008 roku sygn. II K 619/07 na karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 15.09.2008 roku do dnia 15.05.2010 roku, natomiast M. S. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 2 k.k. za podobne przestępstwo umyślne wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 05.03.2009 roku, sygn. III K 314/08, obejmującym wyrok Sądu Rejonowego w Oświęcimiu z dnia 16.04.2003 roku, sygn. II K 320/02 na karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie m.in. od dnia 15.04.2008 roku do dnia 16.09.2009 roku, z zaliczeniem poprzednich okresów pozbawienia wolności w tej sprawie, co stanowi zbrodnię z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary po 25 lat pozbawienia wolności;

II. na zasadzie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt. 1 k.p.k. uniewinnił oskarżonego E. O. od popełnienia czynu zarzucanego w pkt. II aktu oskarżenia i w tym zakresie na zasadzie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty postępowania ponosi Skarb Państwa;

III. orzekając w zakresie czynu opisanego w pkt. III aktu oskarżenia oskarżonego E. O. uznał za winnego tego, że w dniu 27 czerwca 2013 roku w B. woj. (...), bezpośrednio po dokonaniu przez M. S. i S. M. przestępstwa, powziąwszy na podstawie towarzyszących okoliczności wiarygodną wiadomość o tym, utrudniał postępowanie, pomagając M. S. i S. M. w uniknięciu odpowiedzialności karnej poprzez przyjęcie ich do swojego domu, umożliwienie im obmycia się z krwi, przemycia zakrwawionej odzieży i przebrania się w inną odzież oraz zacieranie śladów poprzez wyrzucenie rzeczy mających związek z tym przestępstwem, co stanowi przestępstwo z art. 239 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. oraz art. 71 § 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonego E. O. warunkowo zawiesił na okres próby wynoszącej 3 lata i orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych;

V. na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył:

- oskarżonemu E. O. na poczet orzeczonej kary grzywny zatrzymanie w dniu 7 stycznia 2014 roku, przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności odpowiada dwóm dziennym stawkom grzywny,

- oskarżonemu S. M. na poczet kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 2 grudnia 2013 roku do dnia 11 maja 2015 roku;

VI. na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu, na rzecz:

- adw. A. K. z Kancelarii Adwokackiej w W. ul. (...) 8/3, kwotę 2.139,20 złotych, w tym 400,20 złotych podatku VAT,
- adw. A. R. z Kancelarii Adwokackiej w K. ul. (...) oraz adw. A. P. (1) z Kancelarii Adwokackiej w K. ul. (...) kwoty po 1.771,20 złotych w tym 331,20 złotych podatku VAT;

VII. na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Od wyroku tego apelację wywiedli w kolejności obrońcy oskarżonych M. S., S. M. i E. O.. Oskarżony M. S. złożył do akt szereg pism procesowych zatytułowanych „apelacja” oraz „uzupełnienie apelacji”, które ze względu na treść art. 446 § 1 k.p.k. potraktowane zostały jako pisma zawierające stanowisko procesowe tego oskarżonego.

Z uwagi na to, że uzasadnienie dotyczy tylko dwóch oskarżonych, poniżej przedstawione zostaną tylko apelacje dotyczące oskarżonych M. S. i S. M. (co do osk. E. O. nie zł ozonu wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku).

W apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego M. S. obrońca zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawiania życia pokrzywdzonego A. B. w sytuacji, gdy analiza okoliczności przedmiotowego zdarzenia, zachowanie oskarżonego w chwili popełnienia czynu ocenione z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że M. S. nie obejmował swoim zamiarem i nie godził się z ewentualnym faktem pozbawienia pokrzywdzonego życia;

Powołując się na ostrożność procesową obrońca oskarżonego M. S. sformułował także zarzut:

2/ rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności w stosunku do stopnia zawinienia, motywacji sprawy, sposobu i zakresu udziału oskarżonego w czynie, jego zachowania w postępowaniu przygotowawczym i sądowym

W konsekwencji podniesionych zarzutów obrońca wniósł o:

1/ w związku z zarzutem z pkt. 1 apelacji o zmianę wyroku i przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. wz. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. wz. z art. 64 § 2 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. 1 k.k. i wymierzenie kary stosownie do obowiązujących przepisów z uwzględnieniem okoliczności łagodzących;

2/ w związku z zarzutem z pkt. 2 apelacji o zmianę przedmiotowego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary znacznie łagodniejszej z rozważeniem możliwości zastosowania art. 60 § 3 k.k.

albo

3/ o uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie.

W apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego S. M. obrońca zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., mające wpływ na treść orzeczenia, a polegające dowolnej, a nie swobodnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, która doprowadziła do błędnego ustalenia okoliczności faktycznych sprawy poprzez uznanie, iż:

a/ skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego M. B. był obiektywnie przypisywalny oskarżonemu S. M., podczas gdy wnikliwa analiza dowodów przeprowadzonych w toku postępowania (zwłaszcza opinii biegłego dra hab. med. T. K.) prowadzi do wniosku, że skutek śmiertelny nie był w czasie czynu obiektywnie przewidywalny na płaszczyźnie normatywnej dla przeciętnego człowieka, co winno doprowadzić Sąd meriti - przy braku informacji na temat

szczególnej wiedzy sprawców co do możliwości wystąpienia śmierci ofiary - do ustalenia, iż brak jest podstaw do obiektywnego przypisania oskarżonemu skutku w postaci śmierci M. B.;

b/ skutek w postaci śmierci M. B. był objęty zamiarem ewentualnym przez oskarżonego S. M., podczas gdy prawidłowa ewaluacja zebranego materiału dowodowego winna doprowadzić Sąd meriti do ustalenia, iż skutek w postaci śmierci ofiary - jako obiektywnie niemożliwy do przewidzenia dla modelowego obywatela - nie może stanowić podstawy do przypisania oskarżonemu przestępstwa spowodowania śmierci innego człowieka ani w formie umyślnej (art. 148 § 2 pkt 2 k.k.), ani nieumyślnej (art. 155 k.k.);

c/ skutek w postaci śmierci M. B. był objęty zamiarem ewentualnym przez oskarżonego S. M., podczas gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego winna doprowadzić Sąd meriti do ustalenia, że nawet gdyby zasadne było ustalenie, że oskarżony S. M. przewidywał w chwili zadania prętem ciosu w głowę pokrzywdzonego, to jednak nie uzasadnia to odpowiedzialności za dokonanie przestępstwa określonego w art. 148 § 2 pkt 2 k.k. wobec niewątpliwego błędu co do okoliczności stanowiących znamię przedmiotowe tego czynu zabronionego, w postaci błędu co do przebiegu przyczynowego.

W konsekwencji podniesionych zarzutów obrońca oskarżonego S. M. wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje okazały się niezasadne.

Z uwagi na treść środków zaskarżenia uzasadnienie wyroku zostało podzielone na cztery części. W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny omówił kwestie związane z szeroko pojętą oceną wiarygodności dowodów w sprawie, w szczególności wyjaśnień oskarżonych oraz opinii biegłego sądowego dr hab. med. T. K..

W drugiej części uzasadnienia zostało wyjaśnione, które ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, uznać należało za prawidłowe. W tej części wskazane i omówione zostało również doprecyzowanie ustaleń faktycznych poczynione przez Sąd Apelacyjny w postępowaniu odwoławczym, zwłaszcza w kontekście uzupełniającej opinii biegłego.

W trzeciej części uzasadnienia zostało wyjaśnione jak ustalenia faktyczne poczynione w sprawie winny być wartościowane pod kątem realizacji przez oskarżonych znamion przypisanych im w zaskarżonym wyroku przestępstw. W tej części osobno zostały omówione kwestie związane z płaszczyzną przedmiotową czynu zabronionego oraz odrębnie z jego płaszczyzną podmiotową.

W ostatniej czwartej części, po pierwsze, został odrębnie omówiony zarzut alternatywny postawiony w apelacji obrońcy M. S. dotyczący rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności oraz po drugie, zostały omówione kwestie związane z kosztami procesu.

I.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że w sprawie niniejszej przeprowadzono poprawne, obszerne postępowanie dowodowe respektujące prawa stron i na jego podstawie wydano stosowny wyrok, który został prawidłowo uzasadniony tj. sąd wskazał argumentację, jaka legła u podstaw jego decyzji co do wyboru wiarygodnych źródeł dowodowych. Prawidłowo wskazał przy tym, że sam fakt spotkania się oskarżonych na miejscu zdarzenia w dniu 26 czerwca 2013 roku potwierdzają analiza połączeń telefonicznych z krytycznej nocy oraz zeznania świadków B. Ż. i A. P. (2).

Co istotne zeznania B. Ż., z których wynika, że oskarżony S. M. powiedział świadkowi, iż „napadli chłopca, związali i pobili go, a on zmarł” oraz żalił mu się, że przesadzili, że „strasznie zmasakrowali chłopca”, że był silny, że zostawili

ślady, że zostawił na miejscu swoją krew i zgubił kominiarkę są z punktu widzenia ustalenia takich okoliczności faktycznych, z których następnie należało wnioskować o zamiarze oskarżonych, niezwykle istotne.

Wbrew zarzutom obrońcy S. M. Sąd Okręgowy nie nadał nadmiernego znaczenia zeznaniom świadka B. Ż.. Niezależnie od tego, czy treść zeznań tego świadka wskazuje, że informacja mu udzielona przez oskarżonego S. M. mogła stanowić krytyczną ocenę samego oskarżonego względem podjętego wcześniej zachowania czy też zwykłe stwierdzenie faktów, treść tejże informacji i sposób jej sformułowania stanowi argument za przyjęciem świadomości po stronie oskarżonego co do charakteru jego zachowania względem pokrzywdzonego M. B.. Treść ta wskazuje jednoznacznie, że oskarżony nie zaprzeczył możliwości nastąpienia skutku śmiertelnego a żalił się, że oskarżeni swoim zachowaniem „przesadzili”, czyli, że było to zachowanie zbyt intensywne. Jednocześnie wbrew twierdzeniom obrońcy treść zeznań świadka A. P. (2) nie stanowi argumentu dla przyjęcia braku świadomości po stronie oskarżonego co do charakteru jego zachowania, gdyż z zeznań tych nie wynika nic, ponad opis reakcji oskarżonego, który wbrew interpretacji obrońcy, mógł wówczas uświadomić sobie, że będzie musiał ponieść surową odpowiedzialność karną za zachowania polegające na spowodowaniu śmierci pokrzywdzonego. Z zeznań tych nie wynika zatem, że oskarżony nie liczył się ze śmiercią M. B.. Wniosek taki jest nieuprawniony zwłaszcza jeśli uwzględni się nie jeden zacytowany fragment zeznań A. P. (2) ale całą wypowiedź tego świadka, a także wypowiedź św. B. Ż. (co do którego nie podniesiono żadnego zarzutu, a któremu sąd I instancji dał wiarę - str. 48 uzasadnienia).

I tak zeznał on, że opisując zdarzenia w B. oskarżony powiedział, że „facet był silny, że go związali, że tego gościa zostawili” (k.560/III). Dalej zeznał, że w trakcie kolejnego spotkania ktoś powiedział, że „ten facet z B. nie żyje” i wówczas S. M. zbladł, zamknął się w sobie. W tym kontekście przypomnieć trzeba, że oskarżonym przypisano popełnienie zbrodni zabójstwa w zamiarze ewentualnym i - jak to zostanie omówione dalej – przy obojętności woli co do wywołania skutku śmiertelnego, to sama reakcja na dowiedzenie się, że skutek ten rzeczywiście nastąpił nie może prowadzić do wniosku, że oskarżony skutku tego nie chciał (i go nie przewidywał) lub też na skutek taki się nie godził w chwili zachowania odpowiadającego przedmiotowym znamionom przestępstwa. Niewątpliwie uzmysłowienie sobie przez oskarżonego S. M., że ostatecznie w grę wchodzić będzie odpowiedzialność nie za rozbój lecz za śmierć człowieka może wywołać – zwłaszcza u osoby obeznanej z wymiarem sprawiedliwości i mającej w związku z tym świadomość zakresu zagrożenia za taki czyn – taką reakcję jak u S. M..

Z kolei św. B. Ż. zeznał, że „jakiś miesiąc po napadzie S. M. powiedział do niego, że napadli chłopca, związali i pobili go, a on zmarł” (k. 536/III). I dalej „S. żalił się, że przesadzili, że strasznie zmasakrowali tego chłopca, on był silny” (j.w).

Z relacji tej w żaden sposób nie wynika, aby oskarżony był zaskoczony śmiercią pokrzywdzonego, w szczególności aby wyrażał przekonanie czy choćby nadzieję, że napadnięty przeżył ich atak.

Tak więc wnioski wyprowadzane przez obronę z jednego fragmentu zeznań i to jednego świadka opisującego przebieg rozmowy ze S. M. nie są uprawnione.

Marginalnie w tym kontekście odnieść należy się do pojawiającej się argumentacji, że udział w zabójstwie był sprzeczny z dotychczasową drogą życiową oskarżonych, którzy wchodziłi co prawda w konflikt z prawem ale tylko w zakresie przestępstw przeciwko mieniu.

Po pierwsze więc zauważyć wypada, że do rzadkości – choćby z uwagi na ustawowe zagrożenie i wymierzone kary – zdarza się, że sprawcy odpowiadają za ponownie popełnioną zbrodnię zabójstwa, tak więc fakt niekaralności za takie przestępstwo nie przesądza możliwości jego popełnienia.

Po drugie odnośnie do oskarżonego S. M. wskazać należy, że informacji z rejestru karnego wynika, że był on karany nie tylko za przestępstwa przeciwko mieniu ale także i przeciwko zdrowiu – art. 156 § 2 k.k. z 1969 roku (lekkie uszkodzenie ciała) i art. 158 § 1 k.k. z 1969 roku (bójka) /k. 1317/VII/.

Po trzecie wreszcie nawet z zeznań świadka A. P. wynika, że „zasady” oskarżonych, iż popełniają tylko przestępstwa przeciwko mieniu nie były przestrzegane albowiem wskazał on, że „oskarżeni mieli iść na włamanie ale zaatakował

ich właściciel i z włamania zrobiła się dziesiona”(k.1653v/IX). Nawet więc w sytuacji, kiedy oskarżeni nie planowali popełnienia przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu to jednak wyznawane przez nich wartości nie były tego rodzaju, aby powstrzymać ich przed ewentualnym dokonaniem i takiego przestępstwa.

Nie przeczy także ustaleniom w zakresie zamiaru wynikowego dalsza argumentacja obrońcy S. M., w której obrońca wskazuje, że głównym celem, który chcieli osiągnąć oskarżeni poprzez zadanie ciosu w głowę pokrzywdzonemu było jego obezwładnienie i doprowadzenie do stanu bezbronności, w którym nie mógłby się on przeciwstawiać ich dążeniom do ograbienia go z przedmiotów mających wartość majątkową, gdyż zamiar wynikowy zawsze występuje obok głównych zamierzeń sprawcy, w tym wypadku był nimi zamiar realizacji rozboju. Okoliczność, że głównym celem S. M. było „spacyfikowane przeciwnika” i wywołanie u niego uszczerbku, który da przewagę oskarżonym, wcale nie wyklucza obejmowania przez oskarżonych ich świadomością możliwości spowodowania śmierci. Nietrafna jest także argumentacja wskazująca na znaczną dynamikę zajścia, gdyż gdy sprawcy związali ofiarę mieli czas na zastanowienie się nad swoim postępowaniem. Niewątpliwie stwierdzenie o dynamiczności zajścia można odnosić do początkowego jego fragmentu, kiedy oskarżeni byli zaskoczeni pojawieniem się pokrzywdzonego. Dalsze jednak zdarzenia, a to pierwsze obezwładnienie i związanie M. B., przeszukiwanie pomieszczeń, następnie pobicie pokrzywdzonego i ponowne jego związanie oraz dalsza penetracja domu niewątpliwie nie może być już postrzegane w kategoriach „dynamicznego zajścia”, które to określenie obrońca zdaje się używać w kontekście argumentu o niemożliwości przemyślenia podejmowanych działań i uzmysłowienia sobie ich konsekwencji.

Odwołując się nie do interpretacji ustalonych faktów, jak to czyni w swej apelacji obrońca S. M., a do treści poszczególnych dowodów wskazać należy, że Sąd I instancji prawidłowo wskazał zakresy wyjaśnień oskarżonych S. M. i M. S., w których ich depozycje wzajemnie ze sobą korespondują oraz w sposób spójny i logiczny wytłumaczył, dlaczego w pozostałym zakresie obdarzył większym walorem wiarygodności wyjaśnienia M. S. złożone w postępowaniu jako pierwsze. Prawidłowo zwrócił przy tym uwagę, że wyjaśnienia tego oskarżonego ewoluowały oraz z każdymi kolejnymi wyjaśnieniami oskarżony M. S. umniejszał swój udział podczas zdarzenia, przerzucając odpowiedzialność na współoskarżonego, przedstawiając siebie w jak najlepszym świetle, zapewne chcąc uzyskać dla siebie jak najkorzystniejsze rozstrzygnięcie.

Podnieść więc należy, iż zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów - sąd orzekający rozstrzygając o winie bądź niewinności oskarżonych kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie skrepowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to pozostaje tak długo pod ochroną art. 7 § 1 k.p.k. dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swoje przekonanie o winie oskarżonych bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego (zob. wyrok SA w Poznaniu, OSA 1992/7/43).

Inaczej mówiąc, zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. może być skuteczny tylko wtedy, gdy zostanie wykazane, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszył zasady logicznego rozumowania i nie uwzględnił przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego (por. wyrok SA w Poznaniu, OSA 1992/4/27).

Reasumując stwierdzić więc trzeba, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i odnoszącego wrażenia z przebiegu całości rozprawy głównej. Swobodna ocena dowodów ograniczona jest jedynie powinnością przedstawienia rozumowania, które doprowadziło ten sąd do dokonanego wyboru. Jest to niezbędne dla ustrzeżenia się od dowolności, usuwającej ów wybór spod kontroli stron i nadzoru instancyjnego. Sąd odwoławczy z dowodami nie styka się, toteż swą działalność ogranicza do weryfikowania racjonalności rozumowania przedstawionego w zaskarżonym wyroku, a czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w treści apelacji i wyłącznie w zakresie wyznaczonym środkiem zaskarżenia. Dalej zaś nie sięga - wyjąwszy sytuacje oczywiste - by swą ingerencją, przekraczającą granice skargi, nie wyrządził stronie odwołującej się mimowolnej szkody. Ta odmiana zasady skargowości procesu, dostosowanej do postępowania odwoławczego ma głębokie uzasadnienie. Dodać warto, że bez odpowiedniego zarzutu i jego uzasadnienia trudno byłoby odgadnąć, dlaczego z jakiegoś rozstrzygnięcia strony mogłyby być niezadowolone. Jak to podkreślano w poprzednich wyrokach, krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi więc wykazać usterki rozumowania

zaskarżonego orzeczenia. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że krytyka ta zostanie uwzględniona. Byłoby to bowiem postąpienie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia itp. pseudo-argumenty nad działalność racjonalną, opartą na dowodach (zob. wyrok SA w Krakowie, KZS 1992/3-9/129).

W zakresie okoliczności kwestionowanej w apelacjach wniesionych na rzecz obu oskarżonych, a to ich stanu świadomości co do stanu pokrzywdzonego M. B. oraz co do następstw zadawanych mu ciosów i następstw związania prawidłowo Sąd Okręgowy wskazał, że obaj oskarżeni przewidywali możliwość pozbawienia M. B. życia. Słusznie wskazał Sąd I instancji, że z opinii sądowo-lekarskiej wynika, iż po doznaniu urazu głowy pokrzywdzony stracił przytomność i już jej nie odzyskał. Zaznaczył Sąd Okręgowy, że wiedza w zakresie konsekwencji skrepowania osoby „na kołyskę, jaskółkę” nie jest wiedzą powszechną, iż tego rodzaju skrepowanie prowadzi do ograniczenia zdolności oddychania, a w dalszej kolejności do śmierci z powodu uduszenia, ale prawidłowo zaznaczył, że jest to skrepowanie bardzo skuteczne, w tym sensie, iż trudno się z niego oswobodzić, wymaga to pomocy osób trzecich. Przy analizie spójności całego wyводу Sąd Okręgowy istotne jest również i to spostrzeżenie, że pokrzywdzonemu zaklejono usta taśmą klejącą, a zatem pozbawiony został możliwości wzywania pomocy. Konsekwentnie i jednocześnie prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że tak skrepowany pokrzywdzony był zupełnie bezbronny, utracił przytomność na skutek uderzenia metalowym narzędziem w głowę i nigdy jej nie odzyskał.

Logicznie i przekonująco wywiódł również Sąd Okręgowy, że w tych okolicznościach obaj oskarżeni mieli świadomość tego, że pokrzywdzony jest bardzo poważnie pobity i w tym zakresie odwołanie się przez Sąd I instancji do wiedzy powszechnej jest prawidłowe. Zwrócić należało uwagę, że Sąd Okręgowy nie przypisał oskarżonym świadomości tego, że specyficzny sposób związania pokrzywdzonego sam w sobie rodził dla niego niebezpieczeństwo, a przypisał świadomość prawdopodobieństwa tego, że skuteczne związanie i zakneblowanie osoby ciężko pobitej, która dodatkowo utraciła przytomność, rodzi dla tej osoby zagrożenie dla jej życia. Prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy, że wiadomym jest powszechnie, że osoba w takim stanie wymaga pomocy lekarskiej, bez tej pomocy po prostu może umrzeć. Trafnie uwypuklił przy tym, że zwłaszcza krwawiące obrażenia głowy, a takie miał pokrzywdzony, odbierane są jako bardzo poważne w tym sensie, że mogą prowadzić do śmierci. Celnie zaznaczył przy tym Sąd I instancji, że oskarżeni widząc taki stan pokrzywdzonego, pozostawili go i to dodatkowo skrepowanego sznurem w taki sposób, że wyswobodzenie się nawet osoby bez żadnych urazów, byłoby trudne czy wręcz niemożliwe. Uniemożliwili mu nawet wzywanie pomocy zaklejając usta taśmą.

W aspekcie dowodowym słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że z opinii lekarskiej uzupełniającej (k. 1088-1090) wynika, iż pokrzywdzony w momencie tego skrepowania był nieprzytomny na skutek tego, że został on uderzony w głowę, co spowodowało złamanie kości czaszki, krwawienie podpajęczynówkowe i stłuczenie mózgu. Prawidłowo również ocenił Sąd Okręgowy, że pokrzywdzony mając takie obrażenia śródczaszkowe i będąc związanym nie miał możliwości odzyskania przytomności i taki stan musiał prowadzić nieuchronnie do jego śmierci (co jest zbieżne z konkluzją biegłego – k. 1695).

W pełni prawidłowa i zasadna jest argumentacja Sądu Okręgowego odwołująca się do powszechności wiedzy i doświadczenia życiowego w zakresie tego, że obaj oskarżeni jako osoby dorosłe zdawali sobie sprawę, iż uderzenie w głowę metalowym narzędziem prowadzi do poważnych obrażeń czaszki, które mogą zagrażać życiu. Dodatkowo Sąd I instancji zwrócił uwagę, że uderzenie w głowę spowodowało silne krwawienie, które było dostrzegalne przez oskarżonych. Podkreślenia wymaga, że obfitość krwawienia powodowała, że było ono dostrzegalne – czy to naocznie czy poprzez dotyk – nawet przy uwzględnieniu, że w domu pokrzywdzonego nie paliło się światło.

Wnioskowanie Sądu Okręgowego w przedmiocie świadomości po stronie obu oskarżonych, że ich zachowanie doprowadzi do śmierci pokrzywdzonego M. B., z odwołaniem się do rodzaju obrażeń spowodowanych u tego pokrzywdzonego, jest w realiach niniejszej sprawy w pełni zasadne. Sąd Apelacyjny podziela ustalenie, że oskarżeni mieli świadomość, że skutkiem ich zachowania może być śmierć pokrzywdzonego. W pełni zasadnie przyjął Sąd Okręgowy, że obaj oskarżeni zdawali sobie sprawę, że pokrzywdzony nie ma szansy na uwolnienie z takiego związania, będąc jednocześnie dotkliwie pobitym w tak ważną część ciała jak głowa.

Reasumując Sąd Okręgowy ustalił świadomość nastąpienia śmierci pokrzywdzonego po stronie obu oskarżonych w oparciu o całość okoliczności zdarzenia, w tym przede wszystkim w oparciu o stan pokrzywdzonego stwierdzony wynikami sądowo-lekarskiego badania sekcyjnego i opinią biegłego sądowego. Sąd I instancji swoje rozumowanie logicznie uzasadnił. Powołanie się przez ten Sąd w tym celu na doświadczenie życiowe w realiach przedmiotowego zdarzenia jest jak najbardziej uzasadnione, gdyż pewne związki logiczne i następstwa zachowań są społecznie powszechnie rozpoznawalne, a u oskarżonych nie stwierdzono w opiniach psychiatrycznych jakichkolwiek niedoborów w sferze intelektualnej, które skutkować winny odmiennością wnioskowania w zakresie rozpoznawalności sytuacji, w jakiej się oni znaleźli, od wnioskowania najbardziej typowego dla tej sytuacji. Nadto, co wynika pośrednio z argumentacji Sądu Okręgowego, przebieg zdarzenia, w szczególności w fazie powtórnego związania pokrzywdzonego, nie był aż tak dynamiczny, żeby należało uwzględnić tę okoliczność przy ustalaniu stanu świadomości oskarżonych (o czym była już mowa wyżej). Nadto bez wpływu na świadomość po stronie oskarżonych w realiach niniejszej sprawy, w której wykazano, że obaj oskarżeni byli obecni w czasie całego przebiegu zdarzenia oraz że obaj czynnie w nim uczestniczyli i wzajemnie akceptowali swoje zachowania względem pokrzywdzonego, jest okoliczność, że to oskarżony S. M. zadał pokrzywdzonemu ciosy prętem w głowę. Oskarżony M. S. w tym czasie czynnie wspierał oskarżonego S. M. w podejmowaniu kolejnych zachowań agresywnych skierowanych przeciwko pokrzywdzonemu. Ponadto oskarżony M. S. zdawał sobie sprawę, że w wyniku zdanych przez oskarżonego S. M. ciosów pokrzywdzony M. B. utracił przytomność i z jego głowy silnie lała się krew.

Mając na uwadze rozważania poczynione powyżej wskazać należy, że stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego, w wykonaniu jego obowiązku wynikającego z art. 457 § 3 k.p.k., uzależniony jest od jakości wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji oraz we wniesionym środku odwoławczym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 roku, sygn. II KK 205/14, Prok.i Pr.-wkl. 2014/11-12/8). Jeżeli więc sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 lipca 2014 roku, sygn. II KK 180/14).

Lektura zarzutów apelacji i uzasadniających je wywodów wskazuje, że w aspekcie dowodowym stanowią one dowolną polemikę ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, w którym Sąd ten odniósł się do wszystkich dowodów, ocenił ich jakość, merytoryczną zawartość, spójność z innymi dowodami, szeroko omówił i ocenił treść wyjaśnień oskarżonych wskazując konkretną argumentację – nawet z odwołaniem się do poszczególnych wypowiedzi czy treści innych dowodów – dla której daje im wiarę lub jej odmawia. Argumenty obrońców w zakresie ustaleń dotyczących stanu świadomości oskarżonych z czasu zdarzenia są nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Podnieść w tym kontekście jedynie należy, że sama możliwość skonstruowania na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów innej, konkurencyjnej w stosunku do ustalonej przez sąd, wersji przebiegu wydarzeń nie świadczy sama przez się o błędzie sądu, zwłaszcza błędzie o charakterze rażącego naruszenia prawa (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 roku, sygn. III KK 2/14).

Argumentacja, co zostało już wyżej wykazane, zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest spójna, logiczna przy czym skarżący nie odnieśli się do niej, nie wykazali błędów w rozumowaniu sądu, a jedynie odwołali się do swojej interpretacji ustalonych faktów.

Przypomnieć więc należy, że uchybienie, o jakim stanowi przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. ma miejsce wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd może stanowić wynik niepełności postępowania dowodowego (błąd braku), bądź określonych nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów (błąd dowolności). Może być zatem wynikiem nieznamości określonych dowodów lub braku przestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 1 października 2014 roku, sygn. II AKa 206/14).

Tego pierwszego rodzaju błędu nie zarzucają skarżący, w grę wchodzić więc może tylko druga możliwość. W jej ramach nie może być zaś oczywiście mowy o błędzie wynikającym z niezajomości dowodów.

W tym kontekście przypomnieć więc trzeba, że uwiarygodnienie zarzutu dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów wymaga wykazania w oparciu o fakty i ich pogłębioną logiczną analizę, że rzeczywiście sąd pominął dowody istotne dla rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie, że włączył do podstawy ustaleń dowody nieujawnione, że uchybił regułom prawidłowego logicznego rozumowania, że uchybił wskazaniom wiedzy lub życiowego doświadczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 roku, sygn. II KK 8/15). Wskazać też trzeba, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i odnoszącego wrażenia z przebiegu całości rozprawy głównej. Swobodna ocena dowodów ograniczona jest jedynie powinnością przedstawienia rozumowania, które doprowadziło ten sąd do dokonanego wyboru. Jest to niezbędne dla ustrzeżenia się od dowolności, usuwającej ów wybór spod kontroli stron i nadzoru instancyjnego.

Przenosząc te rozważania na grunt zarzutu postawionego przez obrońcę S. M., w ramach którego obrońca twierdzi, że Sąd Okręgowy nie ustalił, iż oskarżony stworzył swoim zachowaniem rozpoznawalne ex ante niebezpieczeństwo spowodowania skutku na tej drodze, na jakiej on faktycznie nastąpił, wskazać należy na dwie kwestie. Po pierwsze, zarzut ten oparty jest na odmiennej ocenie pisemnej opinii biegłego sądowego z dnia 15 kwietnia 2014 roku (k. 1088-1090) oraz ustnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego z dnia 31 marca 2015 roku (k. 1693-1695v), przy czym argumenty obrońcy polegają na tym, że ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy mają być nieprawidłowe, gdyż są odmienne od tych, które w zarzucie proponuje przyjąć obrońca. Taka forma postawienia zarzutu nie wskazuje w żaden sposób na błąd w rozumowaniu Sądu I instancji, a sam zarzut nie broni się przed argumentem dowolności.

Po drugie, obrońca stara się pominąć w swojej argumentacji istotne elementy dotyczące stanu faktycznego i ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji. Sąd ten ustalił, że sprawcy nie przewidywali tego, że związanie w „kołyskę” jest związaniem niebezpiecznym dla życia osoby zdrowej ale jednocześnie ustalił, że sprawcy przewidywali, iż związanie jako takie było niebezpieczne dla życia pokrzywdzonego, gdyż wraz z pozostałymi elementami sytuacji uniemożliwiało mu odzyskanie przytomności. Uwypuklić w tym miejscu wyraźnie należy wnioski płynące z uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia, że czym innym jest ustalenie przez Sąd Okręgowy, iż wiedza o tym, że związanie osoby przytomnej w sposób, w jaki oskarżeni związali pokrzywdzonego M. B., „na kołyskę”, nie jest wiedzą powszechną a czym innym ustalenie, że związanie osoby znajdującej się w stanie, w jakim znajdował się pokrzywdzony M. B., prowadzić może do jego śmierci. Obrońca S. M. starał się w treści postawionego zarzutu zatrzeć tę niezwykle istotną różnicę.

Konsekwentnie więc czym innym jest ustalenie obiektywnej przewidywalności następstw związania „na kołyskę” w przypadku osoby przytomnej i znajdującej się w dobrym stanie zdrowia, a czym innym jest ustalenie takich następstw w przypadku osoby w stanie, w jakim znajdował się pokrzywdzony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w żadnym razie nie można w niniejszej sprawie koncentrować się na samym związaniu „na kołyskę”, a należy analizować to związanie tylko jako jeden z elementów zainicjonowanego przez oskarżonych przebiegu przyczynowego, który w ostateczności doprowadził do śmierci pokrzywdzonego M. B.. Tymczasem obrońca niezasadnie koncentruje się tylko na wąsko ujętym przebiegu przyczynowym, eliminując z niego część istotnych elementów i zbyttno upraszcza opis sytuacji. Wnioskowanie tylko z tego, że wiedza o związaniu osoby przytomnej „na kołyskę” nie jest wiedzą powszechną, o tym, że nie było obiektywnie przewidywalne oraz że sprawcy subiektywnie nie przewidywali, że ich zachowanie doprowadzi do śmierci M. B., przy pominięciu tego, że pokrzywdzony nie był wówczas przytomny oraz pozostałych elementów zdarzenia, jak choćby zakneblowanie ust uniemożliwiające wezwanie pomocy nawet przy odzyskaniu przytomności oraz silnie krwawiących obrażeń głowy, nie uzasadnia zarzutu obrazy przez sąd art. 7 kpk, a co za tym idzie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie mógł zostać uwzględniony.

W niniejszej sprawie wąskie ujmowanie przebiegu przyczynowego jest nieprawidłowe, gdyż nie uwzględnia całego przebiegu zdarzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego już tylko na podstawie pisemnej opinii biegłego sądowego z dnia 15 kwietnia 2014 roku (k. 1088-1090) oraz ustnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego z dnia 31 marca 2015 roku (k. 1693v-1695v) możliwe było ustalenie, że obiektywnie było przewidywalne, że uderzenie pokrzywdzonego

prętem w głowę, a następnie pozostawienie go pobitego, nieprzytomnego, krwawiącego, skutecznie związanego oraz zakneblowanego oraz samego w domu spowoduje skutek w postaci jego śmierci. Modelowy obywatel przewidziałby, że suma działań oskarżonych oraz ich zaniechania udzielenia pokrzywdzonemu pomocy doprowadzi do skutku śmiertelnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, która to ocena jest zgodna z ustaleniami Sądu Okręgowego, było obiektywnie przewidywalne, że związanie pokrzywdzonego spowoduje jego śmierć i jednocześnie subiektywnie dla oskarżonych nie był przewidywalny ten konkretny mechanizm, w jakim doszło do zgonu M. B.. Ustalenie to w realiach niniejszej sprawy pozostaje jednak bez wpływu zarówno na możliwość przypisania oskarżonym skutku śmiertelnego jak i zamiaru wynikowego. Dla przypisania oskarżonym sprawstwa skutku w realiach niniejszej sprawy nie ma znaczenia to, że oskarżeni mogli nie posiadać wiedzy, co do możliwego wpływu związania „na kołyskę” na przebieg przyczynowy, tak jak nie jest istotne przykładowo, że zaatakowany pokrzywdzony wykrwawił się z powodu hemofilii (zmniejszonej krzepliwości krwi), gdy zostanie ustalone, że umarłby z wykrwawienia nawet, gdyby choroba nie wystąpiła. Tak samo ustalenie, że wyrzucony z mostu człowiek „roztrzaskał” się o przesło jest nieistotne, gdy zostanie ustalone, że ów człowiek umarłby w wyniku uderzenia o taflę wody. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że pokrzywdzony został znaleziony po kilku dniach od zdarzenia a jedyną możliwością, aby pokrzywdzony odzyskał przytomność było udzielenie mu podstawowej opieki. Oskarżeni tymczasem, co również ustalił Sąd Okręgowy, zrobili rzecz zupełnie odwrotną, a mianowicie skutecznie związali pokrzywdzonego oraz zakneblowali mu usta. Konkludując Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, że w sprawie mamy do czynienia z nałożeniem się dwóch przyczyn, które doprowadzić mogły do skutku śmiertelnego, przy czym ostatecznie doprowadziła do tego skutku jedna z tych przyczyn a mianowicie mechanizm unieruchomienia klatki piersiowej, który spowodował uduszenie się pokrzywdzonego i jego śmierć. Ta swoista dwuprzyczynowość skutku nie wyklucza jednak jego przypisania oskarżonym.

W tym zakresie opinie biegłego sądowego dr. hab. T. K. są jednoznaczne. Ani analiza pisemnej opinii uzupełniającej (k. 1088-1090) ani analiza ustnej opinii uzupełniającej (k. 1693-1695v) tego biegłego sądowego nie wskazują, że skutek w postaci śmierci w mechanizmie uduszenia nie był obiektywnie przewidywalny. Z opinii tych wynika tylko, że dla sprawców subiektywnie mogło nie być przewidywalne, że uduszenie nastąpi w mechanizmie unieruchomienia klatki piersiowej. Biegły sformułowanie, że „wiązanie innego człowieka w tzw. „kołyskę” jest działaniem względnie bezpiecznym” odnosi do osób zatrzymywanych, a więc do osób przytomnych. Ze sformułowania tego nie sposób zatem zasadnie ekstrapolować niczego, co miałoby znaczenie dla ustaleń w niniejszej sprawie. Co istotne ustalenia Sądu Okręgowego znajdują pełne potwierdzenie w treści pisemnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego dr. hab. T. K. (k. 2037-2038v oraz k. 2039 dokumentacja fotograficzna) oraz ustnej opinii uzupełniającej tego biegłego sądowego (k. 2110-2114). Wbrew zarzutowi apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych w odniesieniu do czynności wykonawczej i prawidłowo ustalił związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem się oskarżonych, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego M. B..

Konsekwencją nienaruszenia przez Sąd Okręgowy wskazań art. 7, k.p.k. oraz niespełnienia przez argumentację obrońców wskazań tego przepisu było uznanie za nietrafny zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazanych w apelacjach obrońców. Podnieść bowiem należy, że nie jest argumentem za naruszeniem art. 7 k.p.k. dokonanie nieprawidłowych ustaleń faktycznych. Wszak to zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być wywodzony z błędnej oceny materiału dowodowego, ale nie odwrotnie. Nie może przecież budzić wątpliwości, że to ocena materiału dowodowego generuje ustalenia faktyczne (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 maja 2009 roku, sygn. II AKa 120/09, Prok. i Pr. -wkł. 2010/4/28). A contrario skoro brak jest naruszenia zasady swobodnej oceny wyrażonej w art. 7 k.p.k. to – wobec braku wyrażania wątpliwości przez sąd w zakresie dokonanych ustaleń - zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie mógł być uwzględniony.

Już tylko na marginesie mając na uwadze stanowiska procesowe samych oskarżonych M. S. i S. M. wyrażone w licznych sformułowanych przez nich pismach procesowych, w tym zatytułowanych „apelacja” i „uzupełnienie do apelacji obrońcy”, wskazać należy, że prawidłowo Sąd Okręgowy uargumentował dlaczego dał wiarę w większym stopniu wyjaśnieniom oskarżonego M. S., odmawiając tego przymiotu wyjaśnieniom S. M.. W tym zakresie wskazać więc trzeba, że pomówienie jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym ocenie na równi z innymi dowodami. Może on być dowodem winy, o ile jest logiczny, stanowczy, konsekwentny, zgodny z logiką wypadków, nie

stanowi przerwienia winy na inną osobę, czy umniejszenia własnej odpowiedzialności karnej (zob. wyrok s.apel. w Szczecinie z dnia 15 maja 2014 roku, sygn. II AKa 59/14).

Mając jednak na uwadze specyfikę tego dowodu w orzecznictwie, w szczególności tut. Sądu, wypracowano kryteria rządzące oceną takiego dowodu. Jak to więc tut. Sąd wyraził już dawniej, kontrola dowodu z wyjaśnień współoskarżonego (w praktyce zwanych "pomówieniami", niezbyt trafnie ze względu na analogię z jedną z form przestępczego zniesławienia), a zresztą każdego dowodu osobowego, polega na sprawdzeniu, /1/ czy informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego, /2/ czy są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części, /3/ czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, /4/ czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego, /5/ czy są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje, /6/ czy pochodzą od osoby nieposzlakowanej, czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego, /7/ czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością (zob. wyrok tut. Sądu z dnia 3 kwietnia 2014 roku, sygn. II AKa 27/14, KZS 2014/6/75).

Mając na uwadze wyżej wskazane przesłanki przyjąć należało, że Sąd Okręgowy uwzględnił je przy ocenie wyjaśnień oskarżonego S. M. oraz M. S., przy czym w odniesieniu do wyjaśnień drugiego z wymienionych oskarżonych, Sąd ten zachował szczególną ostrożność i nie dał im w pełni wiary. Sąd Okręgowy ocenił wyjaśnienia M. S. z wyjątkową skrupulatnością i rozważeniem, czy istnieją inne dowody potwierdzające bezpośrednio lub chociażby pośrednio ich treść, a nadto czy pomówienia S. M. o poszczególne zachowania są logiczne i nie wykazują chwiejności, albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne.

Tutejszy Sąd Apelacyjny w wyrokach z dnia 28 maja 2010 roku (II AKa 71/10, KZS 2010/06/39) oraz z dnia 12 maja 2011 roku (II AKa 77/11, KZS 2011/7-8/46) podkreślił, że możliwe jest oparcie ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie, byleby tylko ocena tego dowodu była rzeczowa i logiczna oraz nie wkraczała w sferę dowolności. Możliwe jest również oparcie tych ustaleń na dowodzie z wyjaśnień skruszonego przestępcy, których treść została pozytywnie zweryfikowana innymi dowodami, gdyż nie jest istotne to od kogo dowód ten pochodzi, a to, czy podawane w nim informacje są prawdziwe.

Tym wszystkim kryteriom oceny sprostał sąd I instancji czego dowodem jest przekonujące, logiczne i spełniające w całości kryteria art. 424 § 1 k.p.k. uzasadnienie wyroku.

W szczególności Sąd I instancji szczegółowo omówił przeprowadzone dowody, w tym z wyjaśnień oskarżonych, a zwłaszcza oskarżonego M. S.. Odniósł się tam do depozycji drugiego z oskarżonych S. M., wskazał na ich zakres, potwierdzenie bądź zaprzeczenie innym dowodom, wewnętrzną spójność oraz przekonywująco wyjaśnił czemu nie dał wiary niekonsekwencjom dostrzeżonym w wyjaśnieniach obu oskarżonych.

Tym dowodom oskarżeni w swoich stanowiskach procesowych, w tym wyrażonych w odrębnie sporządzonych przez nich pismach procesowych, przeciwstawili jedynie własne poglądy na sprawę, domagając się uznania za wiarygodne innych dowodów, w tym przede wszystkim własnych wyjaśnień, niż uczynił to sąd a quo, bez jednak wskazania, z jakich powodów stanowisko Sądu Okręgowego jest nietrafne, co oczywiście nie mogło być skuteczne. Kwestionowane przez oskarżonych okoliczności dotyczące przebiegu zdarzenia, a przede wszystkim roli obu oskarżonych w czasie zdarzenia, nie zostały skutecznie podważone ani w pismach procesowych M. S. ani też w pismach procesowych S. M., co w konsekwencji prowadzić musiało do uznania wskazanych tam zarzutów i argumentów za niezasadne. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiona przez oskarżonego S. M. wersja o uderzeniu młotkiem pokrzywdzonego i samego oskarżonego S. M. przez oskarżonego M. S. jest niewiarygodna z uwagi na wyniki sekcji zwłok i ujawnione obrażenia głowy u pokrzywdzonego (uderzenia elementem okrągłym, prętem). Podkreślenia wymaga, że kwestię tę omówił sąd a quo na stronie 44-45 uzasadnienia, wskazując z jakich przyczyn odmówił wiarygodności relacji S. M. w tym zakresie. Nie ma potrzeby ponownego przytaczania tych argumentów wystarczające będzie skonstatowanie, że rzeczywiście w

tym zakresie istotne znaczenie (obok innych dowodów) ma opinia biegłego, który stwierdził, że „uderzenie zostało zadane metalowym prętem, prawdopodobnie o okrągłym przekroju i średnicy ok. 12-15 mm” (k.1090), a w kolejnej, że „stwierdzenia te wynikają z charakteru złamania kości czaszki bardzo charakterystycznym, tam się nawet odbiło narzędzie, było okrągłe w przekroju,....., można wykluczyć powstanie obrażeń czaszki od urazu zadanego typowym młotkiem” (k.1695).

Wersja M. S., że S. M. miał wielokrotnie wracać do domu pokrzywdzonego również jest wersją niewiarygodną, dla której brak jest oparcia w jakimkolwiek przeprowadzonym w sprawie, a uznanym za wiarygodny dowodzie a nadto przeczą jej także wyniki sekcji zwłok M. B., z których wprost wynika, w jakim mechanizmie umarł pokrzywdzony.

Podniesione w osobistych pismach procesowych oskarżonych argumenty uznać należało zatem za niezasadne. Przede wszystkim należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie uchybił przepisowi art. 7 k.p.k. i ocenił wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie i ujawnione na rozprawie głównej. Dowody te sąd ocenił swobodnie, uwzględniając zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. W swoich pismach procesowych oskarżeni kluczowe znaczenie nadają wadliwej ocenie wyjaśnień oskarżonego M. S., przy czym oskarżony M. S. kwestionuje fakt, że Sąd dał wiarę tylko tym wyjaśnieniom złożonym podczas pierwszego przesłuchania, zaś oskarżony S. M. kwestionuje całość wyjaśnień oskarżonego M. S.. Zważyć więc należy, że w czasie pierwszego przesłuchania oskarżony wyjaśniał swobodnie i nie starał się racjonalizować swojego zachowania. W dalszych przesłuchaniach dostrzegalne jest już wybielanie swojej osoby przez oskarżonego M. S. i próba przerzucenia większej odpowiedzialności na oskarżonego S. M.. Ta sama tendencja dominuje w toku dalszych wyjaśnień po stronie obu oskarżonych, stąd słusznie Sąd Okręgowy odmówił im wiary.

W świetle powyższych okoliczności argumentacja Sądu Okręgowego pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. W procesie karnym nie chodzi wszak o to, czy określone ustalenia faktyczne są przekonujące dla strony lecz o to, czy są one przekonujące lub nieprzekonujące dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania apelującego odnośnie do danych ustaleń faktycznych, nie uzasadnia zarzutu obrazy przepisu art. 7 k.p.k. Stwierdzić więc należy, że ustalenia faktyczne dokonane zostały po rozważeniu przez sąd a quo wszystkich dowodów, bez faworyzowania któregośkolwiek z nich. Z utrwalonego orzecznictwa SN wynika zaś, że stwierdzenie naruszenia art. 7 k.p.k. opierać się musi na konkretnych błędach w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiających w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (zob. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r. IV K 75/2007, KZS 2008/1/17). Innymi słowy, stwierdzenie naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. wymaga wykazania uchybień w ocenie konkretnych dowodów dokonanych w zaskarżonym wyroku prowadzących do wniosku, że dokonana przez sąd ocena dowodów przekracza granice swobodnej oceny i jest dowolna.

Tymczasem, oskarżeni w swoich pisemnych stanowiskach procesowych nie podają, jakie to środki dowodowe zostały przez Sąd Okręgowy pominięte, od oceny jakich sprzeczności sąd uchylił się. Daje to podstawę do stwierdzenia, że argumenty wskazane w osobistych pismach procesowych w tym zakresie stanowią jedynie nieuprawnioną polemikę z ustaleniami faktycznymi dokonanyymi przez sąd pierwszej instancji.

II.

Przed przejściem do dalszych rozważań wskazać należy, że wyrok z dnia 11 maja 2015 roku został zaskarżony tylko na korzyść oskarżonych, co rzutuje bezpośrednio na możliwość czynienia ustaleń co do kwestii w sprawie najistotniejszych a mianowicie przebiegu przyczynowego oraz tzw. obiektywnej i tzw. subiektywnej przewidywalności spowodowania przez oskarżonych negatywnego następstwa ich zachowania w postaci śmierci pokrzywdzonego M. B., a stanowiącego znamię skutku przypisanego im w wyroku I instancji czynu zabronionego z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W pierwszej kolejności przejść należy do kwestii ustaleń faktycznych. Wskazać w tym miejscu należy, że w apelacjach wniesionych na korzyść zarówno M. S. jak i S. M. postawiony został zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przy czym

autorzy apelacji nie stawiają wyraźnej granicy pomiędzy tym, jakie fakty ich zdaniem zostały błędnie ustalone a tym, co z ustalonych faktów wynika dla odpowiedzialności karnej oskarżonych. W istocie literalnie ujmując treść zarzutów można przyjąć, że apelujący zarzucają błędne ustalenie realizacji przez oskarżonych czasownika „zabija” z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. oraz czasownika „godzi się” z art. 9 § 1 k.k. Jedyne właściwe zarzut błędny w ustaleniach faktycznych dotyczy stanu świadomości oskarżonych w chwili zarzuczonego im aktem oskarżenia zachowania.

Wskazać należy w tym miejscu, że w literaturze przedmiotu od dłuższego już czasu oddziela się ustalenia faktyczne dotyczące obiektywnego przypisania skutku od wartościowania tychże ustaleń pod kątem weryfikacji przesłanek obiektywnego przypisania skutku, która to konstrukcja sama w sobie ma charakter normatywny, a służy do ustalenia, czy zachowanie przypisane oskarżonemu w postępowaniu dowodowym odpowiada znamieniu czasownikowemu typu czynu zabronionego o charakterze skutkowym. W realiach niniejszej sprawy tym znamieniem jest czasownik „zabija” a co za tym idzie w procesie wartościowania udowodnionych oskarżonym zachowań należało ustalić, czy owe zachowania spełniają znamie „zabija”, innymi słowy czy oskarżeni dopuścili się czegoś, co określa się jako „powodowanie skutku śmiertelnego”. Temu służą wszelkie kryteria normatywne przypisania skutku (zob. M. Bielski, Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego (w:) red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Państwo Prawa i Prawo Karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, T. II, Warszawa 2012).

Tak samo rzecz się ma z ustaleniami w zakresie strony podmiotowej czynu zabronionego. Ustalenie normatywnych przesłanek zamiaru zgodnie z art. 9 § 1 k.k. oznacza zaszerogowanie i wartościowanie ustaleń faktycznych ustalonych w postępowaniu dowodowym, a dotyczących faktów psychicznych takich jak stan świadomości oskarżonego, stan emocjonalny, motywacja czy cel działania. Owe fakty nie stanowią znamion ale są w procesie ich przypisywania wartościowane (zob. J. Giezek, Świadomość sprawcy czynu zabronionego, Warszawa 2013; M. Małecki, Kryteria przypisania zamiaru wynikowego. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13, CPKiNP 2013, nr 3; Sz. Tarapata, Z problematyki ustalania zamiaru ewentualnego, tożsamości czynu i kryteriów przypisania skutku. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13, CzPKiNP 2015, nr 4).

W tym kontekście zaznaczyć należy, że na podstawie argumentacji przedstawionej w uzasadnieniach środków zaskarżenia nie sposób wywieść nie tylko tego, o czym była już mowa powyżej, tj. na jakiej podstawie skarżący uważają, że ustalenia faktyczne zostały poczynione nieprawidłowo, ale przede wszystkim, jakie ustalenia faktyczne nie zostały poczynione pomimo tego, że wynikają z materiału dowodowego albo też które z ustalonych okoliczności zostały ustalone błędnie. Innymi słowy zarówno w apelacji sformułowanej przez obrońcę oskarżonego M. S. jak i obrońcę oskarżonego S. M. nie wskazano w zarzutach czego Sąd I instancji nie ustalił ewentualnie co konkretnie ustalił błędnie.

Wskazać bowiem należy, że na skarżącym ciąży obowiązek przedstawienia, które fakty ustalone przez Sąd I instancji kwestionuje a których ustalenia się domaga. Tym czasem postawienie zarzutu przez obrońcę oskarżonego M. S. w ten o to sposób, że błąd Sądu Okręgowego polega na poczynieniu takich ustaleń faktycznych, które następnie pozwoliły wartościować zachowanie oskarżonego M. S. jako popełnienie czynu zabronionego z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. z zamiarem wynikowym a który to zarzut należałoby czytać w ten oto sposób, że bliżej nieokreślone przez obrońcę fakty psychiczne po stronie oskarżonego zostały źle ustalone, gdyż w ocenie obrońcy zachowanie oskarżonego nie spełnia normatywnych przesłanek przypisania zamiaru wynikowego, nie pozwala na odkodowanie intencji skarżącego.

Tak samo rzecz się ma z zarzutami postawionymi przez obrońcę S. M., w treści których użyto takich zwrotów jak „skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego M. B. był obiektywnie przypisywalny oskarżonemu S. M.”, „skutek w postaci śmierci M. B. był objęty zamiarem ewentualnym przez oskarżonego S. M.”, czy w końcu „niewątpliwy błąd co do okoliczności stanowiących znamie przedmiotowe tego czynu zabronionego, w postaci błędny co do przebiegu przyczynowego”. Wszystkie użyte zwroty mają znaczenie normatywne i nie wskazują wprost jakie okoliczności winny zostać ustalone poprawnie.

Zauważyć zatem należy, że zarzuty przedstawione w treści obu apelacji nie dotyczą w istocie ani treści przeprowadzonych dowodów ani też nie wskazują kwestionowanych ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy oraz treść protokołu sądowo - lekarskich oględzin i sekcji zwłok M. B. wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 279-282 i 285-305), opinii uzupełniającej biegłego sądowego dr. hab. T. K. (k. 1088-1090) oraz ustnej opinii uzupełniającej tego biegłego sądowego (k. 1693-1695v) Sąd Apelacyjny wobec nieprecyzyjności pewnych zwrotów użytych w uprzednich opiniach dopuścił z urzędu dowód z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego dr. hab. T. K. (k. 2037-2038v oraz k. 2039 dokumentacja fotograficzna) i następnie ustnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego dr. hab. T. K. (k. 2110-2114).

Na tej podstawie Sąd Apelacyjny ustalił, że:

Skrepowanie z tyłu rąk z nogami osoby przytomnej, nadal bywa uważane za bezpieczne, jednak powtarzające się przypadki śmierci osób związanych w ten sposób wskazują, że jednak jest niebezpieczne.

Obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego miały mnogi charakter, i wszystkie one były obrażeniami czynnymi. Obrażenia na plecach pokrzywdzonego nie powstały od uderzenia w lodówkę, a były one obrażeniami czynnymi.

Pokrzywdzony otrzymał co najmniej cztery osobne, czynne, silne uderzenia ciężkim przedmiotem (prętem) w głowę, na sklepieniu głowy stwierdzono cztery rany tłuczone. Obrażenia te nie sumowały się. Obrażenia śródczaszkowe powstały od najsilniejszego z uderzeń, tego które spowodowało złamanie kości czaszki. Same obrażenia czaszkowo-mózgowe stanowiły zagrożenie życia i wymagały pomocy lekarskiej. Stan zagrożenia życia to stan, który może prowadzić do śmierci. Same obrażenia czaszkowo mózgowie były stanem zagrożenia życia, gdyż pokrzywdzony, gdyby mu udzielono pomocy medycznej, mógł zostać uratowany. Stan nieprzytomności (spowodowanej obrażeniami czaszkowo-mózgowymi) w połączeniu ze skrepowaniem ograniczającym ruchomość klatki piersiowej prowadził do śmierci.

Utrudnienie oddychania prowadzące do zgonu pokrzywdzonego M. B., nie wynikało z samego zaklejenia ust, ale ze skrepowania ograniczającego ruchomość klatki piersiowej, gdyż miał on zaklejone tylko usta, a nie usta i nos. Pokrzywdzony, gdy został znaleziony, miał obgryziony przez myszy nos, co pozwala wnioskować, że gdyby taśma z ust została mu zdjęta wcześniej, to miałby również obgryzione wargi, a tego nie stwierdzono.

Przy związaniu pokrzywdzonego na tzw. „kołyskę” złamanie czterech żeber i mostka, mogło mieć wpływ na mechanikę oddychania, na pewno był on jednak mniejszy, niż ograniczenia spowodowane skrepowaniem. Także okoliczność zaklejenia ust mogła mieć pewne znaczenie jako potencjalnie utrudniająca oddychanie, podobnie jak złamanie żeber, ale to znaczenie i tak było mniejsze niż utrudnienie oddechu spowodowane skrepowaniem.

Wgniecenie czaszki na pewno nie było widoczne z zewnątrz, natomiast dla każdego widoczne były obficie krwawiące rany i stan nieprzytomności. Stan nieprzytomności, to nie tylko nieporuszenie się, ale brak reakcji na jakiegokolwiek działania sprawców i bezwład. Nie można pomylić nieprzytomności z rezygnacją ze stawiania oporu. Jest to coś ewidentnego i osoby postronne na pewno taki stan są w stanie zauważyć. Spływanie oddechów u osoby, która i tak jest nieprzytomna, nie jest dostrzegalne dla przeciętnej osoby.

Stan nieprzytomności pokrzywdzonego M. B. wystąpił niezwłocznie, zaraz po urazie głowy, był związany z tym najsilniejszym uderzeniem, które złamało kości czaszki. Taka utrata przytomności, w sytuacji, kiedy osoba wcześniej broniła się, jest dostrzegalna dla osób z otoczenia. Wiążąc osobę nieprzytomną oskarżeni mieli świadomość takiego stanu pokrzywdzonego. Nawet w ciemnym pomieszczeniu nie ma możliwości nie stwierdzenia, że osoba jest nieprzytomna, co wynika m.in. z tej jej wiotkości.

Nie da się dokładnie określić, ile krwi utracił pokrzywdzony z uwagi na okoliczności w jakich znaleziono zwłoki (rozkład pośmiertny), ale mogło to być nawet kilkaset mililitrów. Krwawienie z czterech ran głowy spowodowanych uderzeniem metalowym prętem było obfite i było dla oskarżonych dostrzegalne.

Same stwierdzone w chwili znalezienia M. B. obrażenia śródczaszkowe oraz inne obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego, przy izolacji ich od związania, nawet bez udzielenia mu pomocy lekarskiej najprawdopodobniej nie prowadziłyby do zgonu. Jeśli chodzi o stan, jaki stwierdzony został podczas sekcji, nie były to obrażenia groźne. Na etapie odnalezienia zwłok i następnie ich sekcji brak było możliwości stwierdzenia, w jakim kierunku obrażenia te by się rozwijały. Jeśli pokrzywdzony zmarł wkrótce po zdarzeniu, to obrażenia zadane mu przez oskarżonych jeszcze się na tyle mogły nie rozwinąć, żeby możliwe było ustalenie w czasie sekcji, że obrażenia te byłyby jednak obrażeniami poważnymi.

U pokrzywdzonego w wyniku zachowania się oskarżonych na pewno wystąpiłby obrzęk mózgu, jednakże brak było możliwości prognozowania, jaki miałby on charakter i nasilenie i wpływ na stan pokrzywdzonego. Nie każdy obrzęk mózgu skutkuje zgonem, a w każdym razie, jest to stan, który daje się leczyć.

Sam stan nieprzytomności jest traktowany jako stan zagrożenia życia. W takim stanie może dojść np. do zachłyśnięcia się, uduszenia wskutek zapadania języka. W każdej sytuacji wymaga to leczenia szpitalnego. Wymienione zagrożenia w postaci zachłyśnięcia się, uduszenia wskutek zapadania języka wynikają z samego stanu nieprzytomności i stan związania pokrzywdzonego M. B. „na kołyskę” nie miał wpływu na ich wystąpienie - mogłyby one wystąpić nawet wówczas, gdyby pokrzywdzony w ogóle nie był skrępowany.

Gdyby związanie pokrzywdzonego było innego typu niż „na kołyskę” np. odrębnie ręce i odrębnie nogi, to szanse na odzyskanie przytomności przez pokrzywdzonego byłyby większe, choć nie jest przesądzone, czy pokrzywdzony w ogóle odzyskałby przytomność, a to z uwagi na brak informacji co do rozległości obrażeń mózgowych.

Stan nieprzytomności to jest bezwład. Osoba nieprzytomna jest zupełnie wiotka, nie reaguje na bodźce dotykowe i słowne. Stan osoby nieprzytomnej i towarzyszące temu okoliczności są zauważalne dla każdego, kto znajduje się obok niej. Osoba nieprzytomna może wydawać z siebie dźwięki, ale w postaci charczenia.

Osobie nieprzytomnej należy rozluźnić kołnierzyk, otworzyć okno, aby ułatwić dostęp powietrza. Oskarżeni postąpili przeciwnie, gdyż skrępowali pokrzywdzonego M. B. i zakleili mu usta. Gdyby pokrzywdzony nie był związany, to zachodziło prawdopodobieństwo, że mógłby samoistnie odzyskać przytomność. W sytuacji związania takiej możliwości nie było.

Wskazać należy, że powyższe ustalenia zostały poczynione w oparciu o treść pisemnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego dr hab. T. K. (k. 2037-2038v oraz k. 2039 dokumentacja fotograficzna) oraz ustnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego dr hab. T. K. (k. 2110-2114). W ocenie Sądu Apelacyjnego obie opinie są pełne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności oraz korelują między sobą a także, co istotne uzupełniają i doprecyzowują twierdzenia zawarte w opiniach pisemnej uzupełniającej biegłego sądowego dr. hab. T. K. (k. 1088-1090) oraz ustnej uzupełniającej tego biegłego sądowego (k. 1693-1695v).

Sąd Apelacyjny przy czynieniu w sprawie powyższych ustaleń miał na uwadze to, że wyrok z dnia 11 maja 2015 roku został zaskarżony tylko na korzyść oskarżonych. Rzutowało to bowiem na brak możliwości czynienia ustaleń dla oskarżonych niekorzystnych, co do kwestii w sprawie najistotniejszych, a mianowicie przebiegu przyczynowego oraz tzw. obiektywnej i tzw. subiektywnej przewidywalności spowodowania przez oskarżonych negatywnego następstwa ich zachowania w postaci śmierci pokrzywdzonego M. B..

Podnieść należy, że nie są to nowe ustalenia, a jedynie stanowią doprecyzowanie ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, i stanowisko to nie jest niekorzystne dla oskarżonych.

III.1

Kolejno należy stwierdzić, że warunkiem koniecznym obiektywnego przypisania sprawcy negatywnego następstwa czynu, a w konsekwencji jego odpowiedzialności karnej za skutek, jest rozstrzygnięcie kwestii obiektywnej przewidywalności nastąpienia skutku.

W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego dla oceny odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe za najbardziej przydatną uznaje się koncepcję obiektywnego przypisania skutku, która oprócz wykazania - w przypadku przestępstw z działania - czysto fizykalnego przepływu informacji, bądź energii pomiędzy zachowaniem sprawcy a zaistniałym skutkiem, wymaga także ustalenia na płaszczyźnie normatywnej naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym oraz tego, by zaistniały przebieg kauzalny prowadzący do skutku był obiektywnie przewidywalny, tj. by był rozpoznawalny dla tzw. wzorca normatywnego wyposażonego w adekwatną wiedzę i doświadczenie życiowe. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie silnie akcentuje także, że „nie chodzi tutaj o jakiegokolwiek naruszenie owych reguł, ale ze względu na funkcje i cele prawa karnego - o naruszenie istotne, które w sposób karygodny zwiększa ryzyko wystąpienia skutku. Warunek przewidywalności skutku jest nieodzownym warunkiem aktualizacji po stronie adresata normy sankcjonowanej obowiązku podjęcia zachowań zgodnych z wymaganymi w danych okolicznościach regułami postępowania. Brak obiektywnej przewidywalności skutku przestępnego w danej sytuacji faktycznej wyklucza możliwość podjęcia zachowania zgodnego z regułami postępowania, a zatem wyklucza uznanie takiego zachowania za pozostające w granicach zakresu zastosowania normy sankcjonowanej. Konsekwentnie nie jest możliwe pozytywne stwierdzenie, iż sprawca ten zachował się bezprawnie i może ponieść odpowiedzialność za zaistniały obiektywnie skutek”. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 roku, III KK 33/13, Biul.PK 2013/9/6-11).

Bez ustalenia, że określone konsekwencje zachowania się sprawcy były obiektywnie przewidywalne, nie byłoby możliwości przyjęcia znamion przedmiotowych skutkowego (materialnego) czynu zabronionego. W niniejszej sprawie, normatywny wzorzec osobowy powinien posiadać zwykłe wiadomości i przeciętne doświadczenie. W sprawie nie ujawniły się bowiem okoliczności wymagające uzupełnienia zasobu wiedzy i poziomu doświadczenia wzorca osobowego o wiadomości specjalne z określonej dziedziny wiedzy, czy sfery życia. W realiach sprawy, zachowanie oskarżonych w pierwszej fazie zdarzenia polegało na spowodowaniu rozległych i dotkliwych obrażeń ciała a przede wszystkim obrażeń głowy pokrzywdzonego, a w drugiej fazie zdarzenia, na pozostawieniu pokrzywdzonego silnie krwawiącego, nieprzytomnego, związanego i zakneblowanego samego w domu.

Każdy dysponujący przeciętnym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego człowiek, zdaje sobie sprawę z tego, że zadawanie drugiej osobie uderzeń metalowym prętem w głowę z taką siłą, że nastąpiło pęknięcie czaszki może spowodować śmierć tej osoby (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2013 roku, II Aka 62/13, Lex nr 1321950). Ponadto, dla każdego człowieka dysponującego przeciętnym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego zrozumiałym jest, że skutkiem pozostawienia nieruszającego się, krwawiącego i charczącego człowieka samego w zamkniętym domu, będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa jego śmierć (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 roku, II Aka 62/13, Lex nr 1321950).

Istotne w tym kontekście jest ustalenie biegłego sądowego, że sam stan nieprzytomności również jest traktowany jako stan zagrożenia życia. W takim stanie może dojść np. do zachłyśnięcia się, uduszenia wskutek zapadania języka. W każdej sytuacji wymaga to leczenia szpitalnego. Stan nieprzytomności to jest bezwład. Osoba nieprzytomna jest zupełnie wiotka, nie reaguje na bodźce dotykowe i słowne. Te okoliczności z pewnością są zauważalne dla każdego. Podręcznikowo podawane jest, że osobie nieprzytomnej należy rozluźnić kołnierzyk, otworzyć okno aby ułatwić dostęp powietrza. W realiach tej sprawy było odwrotnie co wynikało ze skrępowania pokrzywdzonego i zaklejenia ust. Gdyby pokrzywdzony nie był związany, to zachodziłoby prawdopodobieństwo, że mógłby samoistnie odzyskać przytomność. W sytuacji związania takiej możliwości nie było.

Co w sprawie istotne, to pokrzywdzeni sami swoim zachowaniem przyspieszyli uruchomiony przebieg przyczynowy a co za tym idzie, przebieg ten nie został przerwany ani przez przyczynę od oskarżonych niezależną (przykładowo zerwanie się żyrandola na głowę pokrzywdzonego) ani też w wyniku zachowania się osób trzecich. W pełni zasadne jest przy tym rozumowanie Sądu I instancji, który, inaczej jak to czyni obrońca S. M., nie skupił się tylko na wąsko ujętym łańcuchu przyczynowym zachodzącym pomiędzy związaniem, unieruchomieniem klatki piersiowej a śmiercią pokrzywdzonego, ale ujął całość przebiegu przyczynowego znacznie szerzej. Pamiętać zawsze należy, że koncepcja łańcucha przyczynowego jest tylko metodą opisu przebiegu przyczynowego i bardzo często pomija

dalsze albo bliższe przyczyny lub dalsze albo bliższe skutki. Choć łańcuchy przyczynowe w rzeczywistości nie istnieją, to pod pewnymi względami w ograniczonych obszarach i w krótkich interwałach czasowych dają one często zadowalający obraz przybliżony i adekwatne wyjaśnienie zasadniczego mechanizmu stawania się. W realiach niniejszego postępowania zapoczątkowany przez oskarżonych przebieg zdarzenia mógł objawić się w przynajmniej czterech przebiegach przyczynowych, przy czym każdy kończył się śmiercią pokrzywdzonego. Przypomnieć bowiem należy, że pokrzywdzony został odnaleziony dopiero po kilku dniach. Gdyby zatem nie umarł w mechanizmie uduszenia spowodowanym związaniem prawdopodobnym było, że mógł umrzeć w wyniku zachłyśnięcia się, uduszenia wskutek zapadania języka a to z uwagi na nieprzytomność, w mechanizmie rozwoju obrażeń wewnątrzczaszkowych spowodowanych uderzeniami prętem w głowę przez sprawców i w końcu przez śmierć głodową.

Wszystkie te przebiegi przyczynowe ex ante jawiły się w realiach niniejszej sprawy jako wysoce prawdopodobne. W ocenie Sądu Apelacyjnego obiektywnie było zatem przewidywalne, że rozpatrywane łącznie pobicie pokrzywdzonego metalowym prętem po głowie z siłą, która spowodowała uszkodzenie kości czaszki, połamanie mu żeber, związanie go skutecznie w sposób, który uniemożliwiał mu samorozwiązanie się, zakneblowanie, pozostawienie krwawiącego i nieprzytomnego samego w domu, stanowi naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym, jakim jest życie człowieka, oraz że spowoduje skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego M. B.. Jednocześnie analizując hipotetyczny przebieg przyczynowy zauważyć należy, że gdyby oskarżeni udzielili pokrzywdzonemu pomocy i wezwali pomoc lekarską, z dużym prawdopodobieństwem pokrzywdzony przeżyłby pomimo odniesionych obrażeń.

W realiach niniejszej sprawy zrealizowana została i ta z zasad nauki o obiektywnym przypisaniu skutku, która mówi, że spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje przy tym założenie, że „sprawcy spowodowanego skutku przestępnego można ów skutek obiektywnie przypisać tylko wtedy, gdy zachowanie owego sprawcy stwarzało lub istotnie zwiększyło prawnie nieakceptowane niebezpieczeństwo (ryzyko) dla dobra prawnego stanowiącego przedmiot zamachu i niebezpieczeństwo (ryzyko) to zrealizowało się w postaci nastąpienia danego skutku przestępnego”. (tak C. Roxin, Problematyka obiektywnego przypisania (w:) T. Kaczmarek (red.), Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym, Wrocław 1990, s. 13; J. Giezek, Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym, Wrocław 1994, s. 49 i n.; R. Dębski, Pozaustawowe znamiona przestępstwa, Łódź 1995, s. 182 in. a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2000 roku, III KKN 231/98, LEX nr 40428).

Sąd Apelacyjny uwzględnił także regułę wynikającą z poglądu Sądu Najwyższego, że „prawnokarną odpowiedzialność za skutek uzasadnia jedynie takie przyczynienie się, które w sposób istotny zwiększa ryzyko wystąpienia tego skutku. Dla przyjęcia karygodnego charakteru przyczynienia się do powstania skutku konieczne jest ustalenie, że sprawca - niezależnie od innych warunków obiektywnego przypisania skutku - zachowaniem swoim w sposób znaczący zwiększył ryzyko wystąpienia skutku stanowiącego znamię typu czynu zabronionego, co najczęściej będzie można wnioskować z faktu istotnego naruszenia reguł ostrożnego postępowania z dobrem prawnym w danych warunkach” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2012 roku, II KK 193/11, LEX nr 1212351).

Nie ulega bowiem wątpliwości dla Sądu Apelacyjnego, że oskarżeni kompleksem wielu następujących po sobie działań oraz zaniechaniem zwiększyli w sposób istotny ryzyko nastąpienia skutku oraz że owo ryzyko zmaterializowało się w postaci śmierci pokrzywdzonego M. B.. Należy zatem skutek ten oskarżonym M. S. oraz S. M. obiektywnie przypisać.

Tym samym mając na uwadze założenia normatywnej nauki o tożsamości czynu (J. Majewski, „Ten sam czyn” jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji (w:) Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym. Materiały II Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 39 i n.; J. Majewski, Tożsamość (jedność) czynu jako elementarny warunek zbiegu przepisów ustawy (w:) System Prawa Karnego. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. Tom 3, pod. red. R. Dębskiego, Warszawa 2012, s. 1079 i n.; P. Kardas, Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna, Warszawa 2011, s. 125 i n.) przyjąć należało, że wszystkie wyżej wymienione zachowania oskarżonych, a więc kompleks wielu następujących po sobie działań oraz zaniechanie stanowią łącznie realizację znamienia przedmiotowego „zabija” z art. 148 § 2 pkt 2 k.k.

III.2

W realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia nieumyślności po stronie oskarżonych a to z uwagi, że nieumyślność wymaga czegoś więcej niż tylko obojętności woli. Dla przyjęcia nieumyślności w postępowaniu dowodowym musiałoby zostać wykazane takie zachowanie się oskarżonych, które wskazywałoby na aktywności woli po ich stronie, która wyrażałaby się w chęci uniknięcia skutku, manifestowanej – zwłaszcza przy wykazanym w postępowaniu wysokim prawdopodobieństwie negatywnego skutku – podjęciem działań mogących zapobiec jego wystąpieniu. Tymczasem Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że oskarżeni żadnych takich działań nie podjęli. Przy czym należy zaznaczyć, że oskarżeni nie pozostawali w błędzie co do prawdopodobieństwa wystąpienia skutku przestępnego oraz co do samego skutku. Brak świadomości po ich stronie jednej z możliwych dróg jego nastąpienia nie wyklucza bowiem przyjęcia, że całość podjętych przez oskarżonych działań oraz zaniechanie udzielenia M. B. pomocy i w konsekwencji zostawienie go samego w domu łączyły się po stronie oskarżonych ze świadomością wysokiego prawdopodobieństwa spowodowania śmierci pokrzywdzonego.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie wydając zaskarżony wyrok miał na uwadze przyjmowany przez Sąd Najwyższy pogląd, iż „błąd sprawcy w postaci nieświadomości co do stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia skutku pozostającego w związku kauzalnym z podjętym przez niego zachowaniem wyklucza przyjęcie umyślności. Dla przyjęcia umyślności, także w postaci zamiaru ewentualnego, konieczne jest posiadanie przez sprawcę pełnej świadomości tego, że podjęte przez niego zachowanie łączy się co najmniej z wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia skutku na drodze, na której ten skutek faktycznie się zrealizował” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2013 roku, II KK 130/13, LEX nr 1396511). Pogląd ten nie przystaje w pełni do realiów niniejszej sprawy. Nie wynika nadto z niego, co należy rozumieć przez „wystąpienie skutku na drodze, na której ten skutek faktycznie się zrealizował” a to w kontekście tego, że zachowania oskarżonych były tak dalece niebezpieczne dla życia pokrzywdzonego, że wniosek, iż ich podjęcie łączyło się z wysokim prawdopodobieństwem nastąpienia skutku śmiertelnego pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. i jednocześnie skutek nastąpił w mechanizmie, którego uruchomienia oskarżeni nie przewidywali. Literalnie odczytywany pogląd Sądu Najwyższego wysłowiony powyżej wykluczałby przyjęcie w takim wypadku zamiaru wynikowego, jednakże szerokie zrekonstruowanie łańcucha przyczynowego, a więc szerokie ujęcie „drogi wystąpienia skutku” sprawia, że przyjęty przez Sąd Okręgowy pogląd, do którego w pełni przychylił się Sąd Apelacyjny, nie pozostaje już w jaskrawej sprzeczności z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 30 października 2013 roku (II KK 130/13, LEX nr 1396511).

Pogląd Sądu Najwyższego nie jest do końca adekwatny w realiach sprawy, gdyż nie uwzględnia po pierwsze stopnia szczegółowości świadomości po stronie sprawcy przebiegu przyczynowego zainicjowanego jego zachowaniem oraz po drugie tego, że sprawca podejmując zachowanie niosące ze sobą istotne zwiększenie ryzyka dla dobra prawnego, z którym to zachowaniem łączy się potencjalnie nie jeden a wiele mogących prowadzić do skutku przebiegów przyczynowych, może nie być zainteresowany w tym, w jaki sposób do realizacji skutku dojdzie. Zgodnie z treścią art. 9 § 1 k.k., przez który to przepis przebijają się jeszcze założenia psychologicznej teorii winy tzw. teorii woli, sprawca ma mieć świadomość właściwości podjętego przez niego zachowania, a więc tego, że prowadzi ono do określonego rezultatu czyli skutku oraz albo chce jego nastąpienia albo się na jego nastąpienie godzić. Błąd co do przebiegu przyczynowego jest tylko wówczas błędem relewantnym prawnie, gdy z braku świadomości po stronie sprawcy, że zainicjował swoim zachowaniem określony przebieg przyczynowy, można zasadnie wnioskować, że nie był on świadomy znamienia czasownikowego typu czynu zabronionego. Innymi słowy, gdy sprawca nie wie, że jego zachowanie prowadzi do określonego skutku np. śmierci człowieka, nie wie również, że jego zachowanie jest realizacją znamienia czynności czasownikowej np. zabijania.

W realiach niniejszej sprawy oskarżeni M. S. i S. M. mieli pełną świadomość tego, że ich zachowania podjęte wobec pokrzywdzonego M. B. doprowadzą do jego śmierci. Nie wiedzieli natomiast, że łączyjąc pokrzywdzonego w określony sposób śmierć tę jeszcze przyspieszą. Owo włączenie się zachowania sprawców we wcześniej zainicjowany przez nich przebieg przyczynowy nie ma dla przypisania im zamiaru wynikowego żadnego znaczenia, tak jak nie jest istotne dla ustalenia świadomości nastąpienia skutku przykładowo aby sprawca wiedział, że zaatakowany

pokrzywdzony wykrwawi się z powodu hemofilii (zmniejszonej krzepliwości krwi), gdy zostanie ustalone, że sprawca ten miał świadomość wysokiego prawdopodobieństwa śmierci pokrzywdzonego z wykrwawienia nawet, gdyby choroba nie wystąpiła. Tak samo ustalenie, że sprawca nie ma świadomości, że wyrzucony z mostu człowiek może roztrzaskać się o przeszło jest nieistotne, gdy zostanie ustalone, że sprawca miał świadomość wysokiego prawdopodobieństwa tego, że ów wyrzucany przez niego człowiek poniesie śmierć w wyniku uderzenia o taflę wody .

Nie ulega wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że oskarżeni po zachowaniu noszącym w sobie znamiona usiłowania rozboju, gdyż nie osiągnęli w rezultacie żadnej korzyści materialnej, chcieli jak najszybciej opuścić dom pokrzywdzonego. W sprawie zostało ustalone, że objęty świadomością oskarżonych rezultat ich wcześniejszego zachowania, czyli stan rzeczy przez nich prognozowany w postaci wysokiego prawdopodobieństwa śmierci M. B., oceniany był przez nich jako korzystny. Sprawcy nie mieli kominiarek, a przez to byli widziani przez pokrzywdzonego. Istotnym jest, że wychodząc nie podjęli nawet próby rozwiązania pokrzywdzonego skazując go potencjalnie nawet na śmierć głodową. Przypomnieć bowiem należy, że pokrzywdzony został odnaleziony dopiero po kilku dniach. Gdyby zatem nie umarł w mechanizmie uduszenia spowodowanym związaniem prawdopodobnym było, że mógł umrzeć w wyniku zachłyśnięcia się, uduszenia wskutek zapadania języka a to z uwagi na nieprzytomność, w mechanizmie rozwoju obrażeń wewnątrzczaszkowych spowodowanych uderzeniami prętem w głowę przez sprawców i w końcu przez śmierć głodową.

Analiza i ocena całego zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego daje pełne podstawy do stwierdzenia, że obaj oskarżeni, którzy przecież akceptowali wzajemnie podejmowane kolejno przez nich zachowania godzące w dobra prawne pokrzywdzonego, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmowali tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. Całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych w niniejszej sprawie powoduje, że prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, iż najpierw działanie a następnie pozostawienie pokrzywdzonego (które można by rozpatrywać w aspekcie zaniechania uchylenia spowodowanego niebezpieczeństwa, do czego oskarżeni byli zobowiązani z mocy art. 439 k.c., który w takich wypadkach statuuje źródło obowiązku i wyznacza tym samym dla stwarzającego zagrożenie pozycję gwaranta – por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2013 roku, II AKa 62/13, LEX nr 1321950) przez oskarżonych wypełniło znamiona typu czynu zabronionego z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. popełnionego w zamiarze wynikowym. Sąd Apelacyjny podziela w tej mierze pogląd, że sprawca działa z zamiarem wynikowym pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości śmierci pokrzywdzonego.

Warunkiem zatem przypisania oskarżonym odpowiedzialności za określony w art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. skutek jest ustalenie, że mieli oni świadomość powodowania śmierci pokrzywdzonego. Sąd Okręgowy prawidłowo, ponad wszelką wątpliwość ustalił, że oskarżeni mieli świadomość niebezpieczeństwa zagrażającego życiu M. B. wynikającego z obrażeń, których od nich doznał, oraz wynikającego ze stanu nieprzytomności. Dowiedzione bowiem zostało, że w chwili czynu oskarżeni rozpoznawali elementy stanu faktycznego charakterystyczne (właściwe) dla przypisanego im czynu zabronionego, tj. zabójstwa człowieka. Oskarżeni nie są chorzy psychicznie ani upośledzeni umysłowo, nie wystąpiły u nich inne zakłócenia czynności psychicznych uniemożliwiające w czasie czynu rozpoznanie jego znaczenia lub pokierowanie swoim postępowaniem. Wniosek sądu a quo, że oskarżeni przewidywali śmierć pokrzywdzonego należy zatem przyjąć jako udowodniony. Oskarżeni posiadają bowiem cechy normatywnego wzorca osobowego, a inaczej mówiąc, są „przeciętnie doświadczonymi ludźmi”, którzy nie mając wiedzy medycznej potrafią rozeznaczyć niebezpieczeństwo z zachowania, które jest typowe (zob. wyr. SA we Wrocławiu z dnia 15 października 2009 roku, II Aka 297/09, Lex numer 534421).

Oskarżeni pozostawiając w zamkniętym domu dotkliwie pobitego pokrzywdzonego, znajdującego się w ciężkim stanie i nieprzytomnego dali też wyraz swojej obojętności na jego los, która wyrażała się w godzeniu się na śmierć pokrzywdzonego. Co prawda w piśmiennictwie prawniczym przyjmuje się różne koncepcje interpretacji kodeksowej okoliczności „godzi się”, o której mowa w art. 9 § 1 k.k., dominuje jednak koncepcja obojętności, w myśl której sprawca działa z zamiarem wynikowym jeżeli, „ani chce popełnić czyn zabroniony, ani chce nie popełnić czynu zabronionego,

zachowując pełną obojętność wobec tego, co może nastąpić (...)” (Zob. W. Wolter, Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973, s. 127; K. Buchała, (w:) K. Buchała, Z. Cwiakalski, M. Szewczyk, A. Zoll, Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna, Warszawa 1994, s. 56-57; A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz. Tom I, Gdańsk 1999, s. 99-100; A. Zoll, (w:) Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz pod red. A.Zolla, Warszawa 2007, s. 115-116; W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2010, s. 214-215; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1992 roku, II KRN 130/92, LEX nr 16537; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 lipca 2001 roku, II Aka 120/01, KZS 2002/9/26; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 grudnia 2011 roku, II Aka 437/11, LEX nr 1129801; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 lipca 2012 roku, II Aka 193/12, LEX nr 1213785; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 lipca 2012 roku, II Aka 194/12, LEX nr 1213786; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 sierpnia 2012 roku, II Aka 210/12, LEX nr 1216437; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20 września 2012 roku, II Aka 241/12, LEX nr 1238638; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 26 września 2012 roku, II Aka 218/12, LEX nr 1220368; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 12 grudnia 2012 roku, II Aka 279/12, LEX nr 1254571, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 czerwca 2013 roku, II Aka 97/13, LEX nr 1350424). Innymi słowy, „godzenie się” to akceptowanie stanu rzeczy, który może nastąpić (Zob. A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz. Tom I, Gdańsk 1999, s. 100-101). W niniejszej sprawie oskarżeni uświadamiali sobie konsekwencje swojego działania w postaci śmierci M. B., ale pozostali na nią obojętni, godząc się, że śmierć pokrzywdzonego może nastąpić.

Podsumowując ten wątek należy stwierdzić, że śmierć M. B. była wynikiem wielu zachowań oskarżonych wyrażających się w zarówno w działaniu jak i w zaniechaniu. To oskarżony S. M. czterokrotnie uderzył pokrzywdzonego metalowym prętem głowę powodując u niego rozległe obrażenia, oskarżony M. S. zaś razem z oskarżonym S. M. związał powtórnie pokrzywdzonego i żaden z nich nie zainteresował się następnie jego losem. Oskarżeni pozostawili pokrzywdzonego samego w zamkniętym domu. Niebezpieczeństwo dla życia M. B., który został właściwie skatowany przez oskarżonych wynikało zatem z całego kompleksu zachowań od momentu pierwszego jego pobicia, poprzez pierwsze związanie, drugie pobicie i drugie związanie aż do wyjścia oskarżonych z domu pokrzywdzonego a więc wyniknęło zarówno z działania jak i zaniechania obu oskarżonych, którzy w pełni wzajemnie akceptowali swoje zachowania.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że oskarżeni przewidywali wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia skutku śmiertelnego M. B. i godzili się na śmierć pokrzywdzonego. Prawidłowo także zostało wykazane, że sprawcy mieli obojętny stosunek do tego, w ramach którego konkretnie przebiegu przyczynowego nastąpi skutek. Stąd bez znaczenia dla ustalenia po stronie oskarżonych zamiaru wynikowego jest to, że z uwagi na brak wiedzy medycznej nie uświadomili sobie tego konkretnego przebiegu przyczynowego, który się zrealizował, gdyż co zostało wyżej wykazane niebezpieczeństwo dla życia pokrzywdzonego było na tyle wysokie, że mógł on umrzeć także w wyniku innych niewykluczonych w postępowaniu dowodowym przebiegów przyczynowych.

Sąd Apelacyjny nie miał przy tym wątpliwości, że niebezpieczeństwo śmierci pokrzywdzonego było w czasie, gdy oskarżeni pozostawiali pokrzywdzonego bardzo wysokie i przy tym łatwo odczytywalne. Wskazują na to opinie biegłego, który stwierdził na rozprawie, że podtrzymuje swoje stanowisko co do objawów stanu nieprzytomności i w jego ocenie, która to ocena nie została skutecznie zakwestionowana w postępowaniu dowodowym, jest to coś ewidentnego i osoby postronne na pewno stan, w jakim znajdował się pokrzywdzony były w stanie zauważyć. Pokrzywdzony mógł utracić nawet kilkaset mililitrów krwi. Niewątpliwie zatem krwawienie z czterech ran było obfite i musiało być dla sprawców dostrzegalne. Ustalono w postępowaniu dowodowym, że stan nieprzytomności wystąpił niezwłocznie, zaraz po urazie głowy i był związany z najsilniejszym uderzeniem, które złamało kości czaszki. Taka utrata przytomności, w sytuacji kiedy osoba wcześniej broniła się, niewątpliwie jest dostrzegalna dla osób z otoczenia. Na pewno wiążąc osobę nieprzytomną (a przecież do drugiego związania doszło właśnie już po zadaniu urazów prętem) oskarżeni mieli świadomość takiego stanu rzeczy. Nawet w ciemnym pomieszczeniu nie ma możliwości niestwierdzenia, że osoba jest nieprzytomna, co wynika m.in. z jej wiotkości.

Sąd Apelacyjny przyjął zatem, wbrew wyjaśnieniom oskarżonych, że zdawali oni sobie sprawę, że pozostawiają M. B. niemal na pewną śmierć. Przy czym istotną kwestią jest, że oskarżonym było w pełni obojętne, w jakim przebiegu przyczynowym umrze M. B.. Ich działania nie były ukierunkowane na uruchomienie ściśle skonkretyzowanego

przebiegu przyczynowego mogącego stanowić mechanizm śmierci pokrzywdzonego. W istocie oskarżeni wywołując u pokrzywdzonego stan, w którym konieczne było udzielenie mu pomocy lekarskiej, gdyż był nieprzytomny, związany oraz silnie krwawiły rany znajdujące się na jego głowie a wywołane przecież czterema uderzeniami metalowym prętem w głowę i to o takiej sile, która była w stanie złamać kości czaszki, a następnie wykazując się obojętnością wobec jego losów mieli zamiar wynikowy śmierci M. B.. Sąd Apelacyjny podziela w tej mierze także pogląd wyrażony przez J. Giezka, że stopień prawdopodobieństwa wywołania (odpowiednio – uniknięcia) negatywnego skutku, który nie jest jeszcze tak wysoki, aby zbliżyć się do pewności, ani tak mały, by go można lekceważyć, gdy wiąże się z obojętnością sprawcy oznacza w takim przypadku zamiar wynikowy (Jacek Giezek, Wyznaczenie granicy między zamiarem a jego brakiem (w:) Świadomość sprawcy czynu zabronionego, Warszawa 2013, s. 207 i n.).

IV.

Kolejno odnieść należy się do apelacji w zakresie dotyczącym wymiaru kary.

Na wstępie wskazać należy, że zarzut z czwartej podstawy odwoławczej może być uwzględniony wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 września 2001 roku, sygn. II AKa 154/01, Prok.i Pr. 2002/11/29). Ponadto wskazać należy, że miarą surowości kary nie jest ilościowe oznaczenie czasu pozbawienia wolności (kwoty grzywny itd.), ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej za dane przestępstwo. Tej samej wysokości kara może być za jedno przestępstwo nadmiernie surowa, a za inne - rażąco łagodna (zob. wyrok tut. Sądu z dnia 28 grudnia 2000 roku, sygn. II AKa 226/00, KZS 2001/1/25).

Wskazać więc trzeba, że Sąd Apelacyjny konsekwentnie uznaje, że zmiana wysokości orzeczonej kary może w postępowaniu odwoławczym nastąpić jedynie wówczas, gdy kara ta jawi się jako „rażąco niewspółmierna”. Użycie określenia „rażąca” wyraźnie zaostrza kryterium zmiany wyroku. Określenie to należy odczytywać dosłownie i jednoznacznie jako cechę kary, która istotnie przez swą niewspółmierność razi. Gdyby zatem sąd odwoławczy uznał orzeczoną karę za niewspółmierną, zbyt surową, czy zbyt łagodną, nie wystarczyłoby to, by ją obniżyć lub podwyższyć, póki ta niewspółmierność nie będzie rażąca. Dalej wskazać trzeba, że - jak to wyrażono już dawniej w orzecznictwie tut. Sądu - miarą surowości kary nie jest jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa. Taka sama kara za przestępstwo zagrożone niską sankcją będzie surowa w porównaniu z takim samym ilościowo wymiarem kary za przestępstwo zagrożone sankcją z wysokimi granicami (zob. wyrok tut. Sądu z dnia 6 czerwca 2012 roku, sygn. II AKa 103/12).

Bacząc, czy kara wymierzona oskarżonemu w realiach niniejszej sprawy jest karą rażąco za surową należy mieć na uwadze, że oskarżony M. S. swoim zachowaniem zrealizował znamiona zbrodni, ale zarówno z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 §2 k.k. jak i z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. oraz to, że pokrzywdzony M. B., co należy przypomnieć i podkreślić, został przez nich napadnięty we własnym domu, czyli w miejscu, gdzie każdy na prawo czuć się bezpieczny i którego każdy ma prawo bronić. Gehenna pokrzywdzonego (innego określenia w niniejszej sprawie nie sposób użyć) trwała przy tym kilka godzin. Był on wielokrotnie bity przez oskarżonych, dwukrotnie więzany i kneblowany, w końcu skatowany został pozostawiony na pastwę losu. Zachowanie obu oskarżonych, w tym M. S., którego dotyczy podniesiony zarzut, wskazuje, że byli oni wyjątkowo zdeterminowani. Nie znajdując w początkowym okresie zdarzenia żadnych kosztownych przedmiotów brutalnym działaniem podjętym wobec pokrzywdzonego chcieli wymusić na nim przyznanie, gdzie trzyma wartościowe rzeczy. Oskarżeni pokazali przy tym, że za nic mają życie ludzkie, w tym wypadku życie pokrzywdzonego. Ich zachowanie, mimo, że ocenione częściowo jako usiłowanie a częściowo jako podjęte z zamiarem wynikowym, jako wysoko społecznie szkodliwe uzasadniało zatem wymierzenie im kary po 25 lat pozbawienia wolności.

W aspekcie zawinienia wskazać należy, że sytuacja, w jakiej znaleźli się oskarżeni, w tym M. S., którego dotyczy podniesiony zarzut, nie była tego rodzaju, że oskarżeni byli motywowani w sposób anormalny. Dysponowali oni

pełną swobodą wyboru zachowania zarówno w aspekcie każdej z naruszonych przez nich norm sankcjonowanych - chroniącej własność, chroniącej mir domowy, chroniącej dobra osobiste i w końcu chroniących zdrowie i życie pokrzywdzonego. Naruszenie każdej z wymienionych norm (nie wszystkie ze względu na reguły wyłączenia wielości ocen zostały ostatecznie przyjęte w kwalifikacji przypisanego sprawcom zachowania) było więc przez sprawców zawinione. W odniesieniu zatem do każdego z dóbr prawnych chronionych a naruszonych ich zachowaniem mieli oni pełną swobodę rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. W procesie nie ujawniły się żadne takie okoliczności, z którymi ustawa łączy konsekwencje w postaci bądź to umniejszenia stopnia bądź to wyłączenia winy w całości. Przyjąć zatem należało, że oskarżeni ponoszą pełną winę za podjęte przez nich zachowanie i jego następstwa a co za tym idzie dolegliwość wymierzonych im kar po 25 lat pozbawienia wolności nie przekracza stopnia winy każdego z nich.

Patrząc na rozmiar wymierzonych oskarżonym kar w aspekcie indywidualno-prewencyjnym nie można tracić z pola widzenia funkcji kary 25 lat pozbawienia wolności, jaką jest odizolowanie sprawcy od społeczeństwa (por. P. Zakrzewski, Rodzajowość kar w Kodeksie karnym z 1997 r. Uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z 3 marca 2009 r., I KZP 30/08, CzPKiNP 2009 nr 2, s. 153). Już nie tylko popełnienie przez oskarżonego przestępstwa w warunkach multirecydywy z art. 64 § 2 k.k. ale przede wszystkim dotychczasowy sposób postępowania oskarżonego M. S., który, jak ustalił Sąd Okręgowy, był w przeszłości wielokrotnie karany, w tym w warunkach art. 64 § 2 k.k. za podobne przestępstwo umyślne wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 5 marca 2009 roku, sygn. III K 314/08, obejmującym między innymi wyrok Sądu Rejonowego w Oświęcimiu z dnia 16 kwietnia 2003 roku sygn. II K 320/02, którym oskarżony został skazany za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., a więc w zakresie przekraczającym potrzeby przyjęcia działania w warunkach multirecydywy, wskazują na niepoprawność skazanego i konieczność wymierzenia mu surowej kary.

W ocenie Sądu Apelacyjnego oskarżony M. S. swoim zachowaniem pokazał, że nie jest zdolny do poprawy i winien być od społeczeństwa izolowany. Wskazane przez obrońcę oskarżonego M. S. okoliczności łagodzące, a to przyznanie się oskarżonego do czynu, opisanie przebiegu zdarzenia i wyrażana skrucha, co do której są pełne podstawy do przyjęcia, że była to skrucha wyrażona na potrzeby niniejszego postępowania, nie przemawiają na korzyść oskarżonego w takim stopniu, by móc postawić wobec oskarżonego obecnie jakąkolwiek pozytywną prognozę kryminologiczno-społeczną.

Argumenty wskazane przez obrońcę nie przemawiały na korzyść oskarżonego M. S. w takim stopniu, że karę mu wymierzoną należałoby uznać za rażąco surową. Obrońca wskazał bowiem, że na uwadze należy mieć fakt, że Sąd Okręgowy przyjął zamiar ewentualny w zakresie przestępstwa zabójstwa. Skutkować to winno, w ocenie obrońcy, mniejszym wymiarem kary zważywszy na stopień winy.

Wskazać w tym miejscu należy, że czym innym jest ustalenie strony podmiotowej czynu zabronionego a to jednej z alternatywnych i równorzędnych postaci zamiaru – zamiaru bezpośredniego albo zamiaru wynikowego a czym innym jest ustalenie stopnia winy sprawcy w odniesieniu do naruszonych przez niego norm sankcjonowanych. Kodeks karny z 1997 roku stoi bowiem na stanowisku o odrębności przesłanek przemawiających za karalnością (strona przedmiotowa i podmiotowa czynu zabronionego) oraz przemawiających za winą (możliwość faktycznego i prawnego rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem).

Argumentacja wskazana przez obrońcę oskarżonego M. S. w dalszej części sprowadza się do przedstawienia własnych ustaleń faktycznych, których Sąd Okręgowy w żadnym zakresie nie poczynił i próbie, na podstawie tychże ustaleń, przedstawienia oskarżonego M. S. w korzystnym świetle. Tymczasem z ustaleń Sądu Okręgowego, co istotne, które nie były w tym zakresie w żaden sposób kontestowane przez obrońcę, nie wynika w żaden sposób, że w czasie dokonywania przestępstwa udział oskarżonego M. S. był istotnie mniejszy niż oskarżonego S. M.. Nie wynika także, że nie zadawał ciosów, że pytał się pokrzywdzonego czy żyje, że pytał pokrzywdzonego jak ten się czuje czy też, że związał go w sposób luźny. Takie ustalenia nie zostały poczynione przez Sąd Okręgowy, i co istotne nie wynikają z uznanego za wiarygodny materiału dowodowego. W tym zakresie argumentację obrońcy cechuje pełna dowolność w zakresie przesłanek i wyciąganych z nich wniosków. Wbrew tej argumentacji, w postępowaniu dowodowym wykazano, że swoim zachowaniem oskarżony M. S. wniósł istotny wkład w przebieg całego zdarzenia, w wyniku którego

pokrzywdzony M. B. został przez oskarżonych zabity. Biorąc zatem pod uwagę role obu oskarżonych należy stwierdzić, że brak jest istotnych racji przemawiających za zróżnicowaniem ich odpowiedzialności za dokonane zabójstwo.

W tej perspektywie wymierzona oskarżonemu kara 25 lat pozbawienia wolności nie jest karą zbyt wysoką, a w szczególności rażąco surową.

Z tych powodów oczywiście nietrafna była sugestia zawarta w uzasadnieniu apelacji wskazująca na możliwość (potrzebę) zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 3 k.k. Niezależnie do tego wskazać jedynie należy, że nie wdając się w bliższe dywagacje podnieść należy, że w ogóle brak było spełnienia przesłanek do zastosowania w/w przepisu. Jak wynika bowiem z jego treści ma on zastosowanie w sytuacji, kiedy przestępstwo popełnione zostało w konfiguracji co najmniej 3 osobowej co wynika ze sformułowania „sprawca współdziałający z innymi osobami”. Tymczasem przestępstwo zabójstwa połączone z rozbojem zostało popełnione w konfiguracji dwuosobowej.

Na koniec zaznaczyć należy – marginalnie albowiem obrona w tym zakresie nie podniosła osobnego zarzutu i nie wskazała żadnej argumentacji – że tożsame okoliczności przekonują, że również kara wymierzona oskarżonemu S. M. nie cechuje się rażąco surowością.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zwalniając na podstawie art. 624 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, z uwagi na to, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe.

Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zasądził od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 720 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego udzielonego oskarżycielowi posiłkowemu w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Zgodnie z art. 616 §1 pkt 2 k.p.k. do uzasadnionych wydatków zalicza się wydatki z tytułu ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika. Jako uzasadnione wydatki przyjęto zgodnie z art. 16 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.) wynagrodzenie pełnomocnika w stawce przewidzianej w § 14 ust. 1 pkt 5 i ust. 7 i § 16 Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 461).

Zgodnie zaś z art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188, z późn. zm.) § 2 ust. 3 w zw. z § 14 ust. 1 pkt 5 i ust. 7 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 461) Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. (1), A. K. i A. R. po 885,60 złotych (tu w zakresie obrony osk. E. O.), w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonym w postępowaniu odwoławczym.

SSA Barbara Nita-Światłowska SSA Marek Długosz SSA Tomasz Szymański